



ISTOŹNIK

Nr 4(16)/2010



Kwartalnik Bractwa Młodzieży Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej



Foto: Marek Iach, Gotowanie zupy w Turkowicach

W NUMERZE, m.in.:

- ⇒ Modlitwa za zmarłych
- ⇒ Obrzęd pogrzebu
- ⇒ Młodzież w Beskidzie Niskim

Z KRONIKI NASZEGO BRACTWA

INTEGRACYJNY WYJAZD NA POŁUDNIE

Do pokonywania dużych odległości młodzież z Bractwa diecezji lubelsko-chełmskiej przywykła. Bo jeśli ludzie, w których towarzystwie dobrze się czujesz i z którymi możesz ciekawie spędzić czas, mieszkają daleko, to warto odwiedzić ich przy każdej okazji. Warto również wspomnieć ich działania. A kilometry nie są tak wielką przeszkodą.

Biała Podlaska i Tarnogród to dwie najbardziej oddalone od siebie parafie w diecezji. Należąca do nich młodzież doskonale potwierdza powyższe słowa. Chociaż dzieli ją ponad 200 km wciąż pozostaje ze sobą w dobrym kontakcie. Ostatnio nawet wyjechała wspólnie na wycieczkę po Beskidzie Niskim.

BMP z Białej, pod opieką **ks. Marcina Gościka**, przyjechało do Tarnobrogu na święto parafialne Apostołów Piotra i Pawła (29 czerwca). Wieczorem grupa uczestniczyła w ognisku, zorganizowanym przez tarnobrodzkie Bractwo. Następne 4 dni młodzież z obu parafii spędziła podróżując po Beskidzie Niskim i poznając kulturę Łemków. **Wspomnienia z wyjazdu na str. 14**

PIESZO DO TURKOWIC – PO RAZ PIERWSZY Z CHEŁMA

Odnowienie tradycji pielgrzymowania do Turkowic – taki cel postawiło sobie Bractwo Młodzieży Prawosławnej z Chełma. W ubiegłym roku, po raz pierwszy zorganizowało ono pieszą pielgrzymkę do turkowickiego monasteru. Był to jednodniowy odcinek, zaczynający się w Hrubieszowie. W tym roku pielgrzymi wyszli z samego Chełma.

11 lipca po Świętej Liturgii w chełmskiej prokatedrze rozpoczęła się trzydniowa piesza pielgrzymka do Turkowic. Niewielka grupa pątników na nocleg zatrzymywała się kolejno w Białopolu i Hrubieszowie, gdzie bardzo gościnnie przyjął ją **ks. Jan Kot**. Podczas ostatniego etapu

(13 lipca) pielgrzymi uczestniczyli w nabożeństwie żałobnym na prawosławnym cmentarzu w Sahryniu. Kilka godzin później przy bramie monasteru powitał ich ks. Jan Jałozza wraz z młodzieżą, uczestnicząca w obozie roboczym. Za szczęśliwe przybycie do Turkowic pielgrzymi dziękowali słowami modlitwy, przed Turkowicką Ikoną Matki Bożej. Po odpoczynku pomagali w przygotowaniach święta i aktywnie uczestniczyli w jego obchodach, które rozpoczęły się następnego dnia wieczorem uroczystym całonocnym czuwaniem.

Wszystkich, którzy chcą przyczynić się do odnowienia zapomnianej tradycji i pragną poczuć, jak łyżę cisną się do oczu, kiedy śpiewa się troparion wyuczony na pamięć w ciągu 3 dni marszu przed ikoną Bogarodzicy, zapraszamy do pielgrzymowania za rok!

BMP POMAGAŁO W TURKOWICACH

Ile pracy potrzeba, by monasterskie święto, w którym uczestniczy kilkuset pielgrzymów przebiegło bez zastrzeżeń? Najlepiej zapytać młodzież z Bractwa, która już po raz czwarty pomagała w organizacji i obsłudze lipcowych uroczystości w Turkowicach. Zamiast leniuchować w wakacje, opalając się nad wodą, dwudziestu młodych ludzi w dniach 12-16 lipca wybrało obóz roboczy. **Więcej o ich pracy na str. 16**

SPOTKANIE CHÓRU BRACTWA

Próba przed wyjazdem do Grecji oraz udział w festynie „Wasyłówka” to główne cele spotkania młodzieży z diecezjalnego chóru Bractwa. Odbyło się ono w dniach 23-25 lipca w Podlaskim Centrum Kultury Prawosławnej w Białej Podlaskiej.

Chórzyści przez kilka godzin ćwiczyli repertuar, pod czujnym okiem (czy raczej uchem) swojego dyrygenta – **ks. Marcina Gościka**. Wszystko między innymi po to, aby w tym roku rozszerzyć swój udział w „Wasyłówce” - festynie, organizowanym w Dąbrowicy Małej ku czci malarza Bazylego Albiczuka. Tradycyjnie Chór BMP Diecezji Lubelsko-Chełmskiej odśpiewał panichidę nad grobem artysty. Nowością był występ ze świeckim repertuarem, obok innych zespołów folkowych. **Więcej o ostatnich występach chóru Bractwa na str. 18**

RÓŻE DLA ŚW. SERAFINA

40 osób wzięło udział w V Pieszej Pielgrzymce na święto św. Serafina z Sarowa. Do Kostomłot grupa wyruszyła po Św. Liturgii w jableczyńskim monasterze. Duchową opiekę roztaczali **księża: Jan Dmitruk, Jarosław Ohurek, Michał Wasilczyk**.

Sława Bohu za wsio, sława Bohu za



Młodzież podczas sprzątania cmentarza w Dołhobyczowie

skorb i za radost – powtarzali za św. Serafinem pielgrzymi w pieśni z Bohohłasnika. Śpiewając tak, doszli do wsi Szostaki. Tam tradycyjnie czekał z poczęstunkiem ks. Tomasz Wołosik z parafianami.

Słońce ostatniego dnia lipca mocno przygrzewało. Twarze pielgrzymów szybko przybrały kolor bractwowych koszulek. Ochłodę znaleźli oni w murach kodeńskiej cerkwi św. Ducha, gdzie odsłużony został molebień. *Połomnik* serdecznie przyjął proboszcz, ks. Wiesław Skiepmo, a parafianie przygotowali dla nich obiad. Rozmodlona i rozśpiewana grupa zatrzymała się jeszcze raz na odpoczynek w Okczynie, u zaprzyjaźnionych parafian.

Różę dla św. Serafina każdy *połomnik* otrzymał po przejściu obok znaku z napisem Kostomłoty. Śpiewając coraz głośniejszym towarzyszom do sarowskiego starca pielgrzymi przekroczyli próg cerkwi i zostawili kwiaty przed Jego ikoną. **O. Ambroży** powitał ich, ugościł i zaprosił do udziału w wsienoszczym bdieniu. Następnego dnia pielgrzymi uczestniczyli w uroczystościach ku czci św. Serafina, którym przewodniczył **abp Abel** w asyście **bpa Paisjusza**.

MŁODZIEŻ UPZRĄTNEŁA



Chór Bractwa w Dąbrowicy Małej

CMENTARZ W DOŁHOBYCZOWIE

7 dni na uprzątnięcie cmentarza, który wygląda jak ściana zieleni? W 11 osób? W wakacje? Charytatywnie? Młodzi prawosławni ludzie po raz kolejny udowodnili, że jeśli w grę wchodzi dobro Cerkwi, nie ma dla nich zadania, którego by się nie podjęli. Tym razem chodziło o ocalenie pamięci po prawosławnych przodkach, pochowanych na cmentarzu w Dołhobyczowie.

Obóz roboczy odbył się w dniach 4 - 10 sierpnia. Młodzież karczowała krzaki, wycinała suche drzewa, czyściła prawie 200-letnie nagrobki. Na zakończenie prac **ks. Jan Kot**, duchowy opiekun obozu, odsłużył nabożeństwo żałobne za du-

sze spoczywających na dołhobyczowskim cmentarzu. **Reportaż z obozu na stronie 17**

PIELGRZYMKA NA GRABARKĘ

Z błogosławieństwem **abpa Abła**, po molebniu w monasterze w Jablecznej 13 sierpnia wyruszyła XVIII Pieszka Pielgrzymka Diecezji Lubelsko-Chełmskiej na św. Górę Grabarkę. W ciągu pięciu dni pątnicy przeszli niespełna 120 km, by wziąć udział w święcie Przemienienia Pańskiego. Każdy pielgrzym niósł krzyż, czy to drewniany, czy duchowy – ze swoich zmartwień i próśb do Boga. Każdy pragnął się w tej drodze przemienić... **Szczegółowa relacja z pielgrzymki na str. 13**

XXX-LECIE BRAC-TWA MŁODZIEŻY PRAWOSŁAWNEJ W POLSCE

Białowieża była miejscem obchodów jubileuszu Bractwa Młodzieży Prawosławnej. Spotkanie w malowniczej puszczy odbyło się w ostatni weekend wakacji. Uczestniczyli w nim zarówno aktualni działacze, jak i ci, dla których przygoda z Bractwem jest miłym wspomnieniem. W programie obchodów znalazły się: wspólna modlitwa, występy zespołów folkowych, ognisko, wspólne posiłki, konkursy, występy chórów oraz tort przewodniczącego Bractwa.

Katarzyna Sawczuk



Pielgrzymi w trakcie drogi na świętą Górę Grabarkę

POGRZEB W TRADYCYJI PRAWOSŁAWNEJ

Śmierć człowieka, dla bliskich osób, jest trudnym do zaakceptowania zdarzeniem, które ciężko jest racjonalnie w danym momencie wytłumaczyć. Są bowiem pewne granice, których ludzki rozum nie potrafi przekroczyć. Tak jak w niewyjaśniony dla nas sposób dusza ludzka łączy się z ciałem już w łonie matki, tak niewidzialnie następuje rozłączenie duszy od ciała w momencie śmierci.

Tak jak przygotowujemy się do przyjścia na świat małego dziecka, nowego stworzenia Bożego, to nad śmiercią raczej zbyt nie zastanawiamy. Najczęściej śmierć naszych bliskich jest dla nas szokującym wydarzeniem i nie zawsze potrafimy ze wszystkim sobie poradzić.

W prawosławnej tradycji istnieje kilka obrzędów pogrzebu: świeckich osób, dzieci, mnichów, duchownych oraz zupełnie inny ryt pogrzebu w okresie Paschalnym.

Nie raz zapewne stawiamy sobie pytanie, gdzie bierze początek chrześcijańskiego rytu pochówku osób zmarłych? Jak prawidłowo się zachować podczas ceremonii pogrzebowych, a także przed nimi?

Często w swojej niewiedzy ulegamy różnorodnym sugestiom i podpowiedziom osób niekompetentnych, które mogą mieszać ryt pogrzebu chrześcijańskiego z różnego rodzaju wróżbami oraz zabobonami. Tym samym wmawiają nam, że te czynności pomogą osobie zmarłej jak też ochronią pozostałych członków rodziny od wszelkich nieszczęść.

Ewangeliczną osnową i wzorem rytu pochówku chrześcijan było złożenie do grobu ciała Jezusa Chrystusa (Ew. Mt. 27,57-61; Mk. 15,42-47; Łk. 23,50-56; J. 19,38-42).

W tradycji prawosławnej zmarłego już od pierwszych wieków traktowano ze szczególną czcią, ponieważ ciało człowieka to świątynia Ducha Świętego, uświęcona łaską Sakramentów obecnych w Cerkwi (1 Kor. 6,19).

Po śmierci ciało zmarłego obmywa się wodą, gdyż powinno ono stanąć przed obliczem Bożym czyste i nieskalane. Zmarłemu zawieszają na szyi krzyżyk, symbol zwycięstwa nad śmiercią. Tak jak podczas chrztu świętego, gdy stajemy się



„żołnierzami Chrystusa” otrzymujemy krzyżyk, który towarzyszy nam przez całe życie w różnych momentach: radośnych i smutnych, przypominając nam ciągle o tym, że naszym celem jest życie wieczne z Chrystusem. Na ciało zmarłego nakładają się nowe czyste ubranie. Przykrywa się białym płótnem (sawan - jest to biały skrawek materiału, na którym znajduje się przedstawienie krzyża świętego), przypominającym nam o białych szatach, które nakładane były nam podczas chrztu świętego. Niestety, zdarza się nam spotkać ze zwyczajami uposażania zmarłego w rzeczy, które nie mają nic wspólnego z nauką Cerkwi prawosławnej, a samemu zmarłemu żadnej korzyści na pewno nie przyniosą.

Dawniej, kiedy ciało leżało w domu,

podczas wyprowadzenia zmarłego, stołki, na których stała trumna odwracano do góry nogami, obecne także było rzucanie pod nogi niosącym trumnę kaszy czy też innego zboża. Należy postawić pytanie, czy zmarły nie zasługiwał od nas na coś więcej niż garść zboża? Wszystkie te czynności zaczerpnięte z pogańskich wierzeń wynikały z pewnej niewiedzy, słabej wiary i strachu, który nakazywał na wszelki wypadek wykonać „coś jeszcze”, aby umarły nie wrócił do domu i nie zabrał ze sobą kogoś z rodziny. Niewątpliwie jest to błędna nauka i tradycja, która obnaża naszą słabą wiarę w Boga i życie wieczne oraz pokazuje jak wielką nadzieję pokładamy nie w tradycji cerkwi, a w moc odwróconego przedmiotu wykonanego z martwego materiału np. drewna, plastiku.

Niestety pewne zabobony oraz wierzenia, niemające nic wspólnego z nauką Chrystusa o życiu wiecznym, nadal funkcjonują w ludzkiej świadomości. Zdarza się, że człowiek

swoją nadopiekuńczością próbuje uposażyć zmarłego w przedmioty, które towarzyszyły mu podczas jego życia np. chustka, czapka, okulary, monety itp., które w żaden sposób na pewno nie pomogą zmarłemu oraz nie przyniosą żadnej korzyści na sądzie ostatecznym (Mt. 6,19-21). Większa korzyść była by gdybyśmy bardziej skupili swoją uwagę nad sferą duchową człowieka.

Dla wierzących chrześcijan w momencie śmierci człowieka ważnym jest czytanie kanonu modlitewnego przy rozłączeniu duszy i ciała (możemy go znaleźć w większości modlitewników, psalterzy czy też *trebniku* - uchołogonie). Do momentu pogrzebu w cerkwi oraz po nim, nad osobą zmarłą odprawiana jest *panichida* lub *litia* (krótkie nabożeństwa

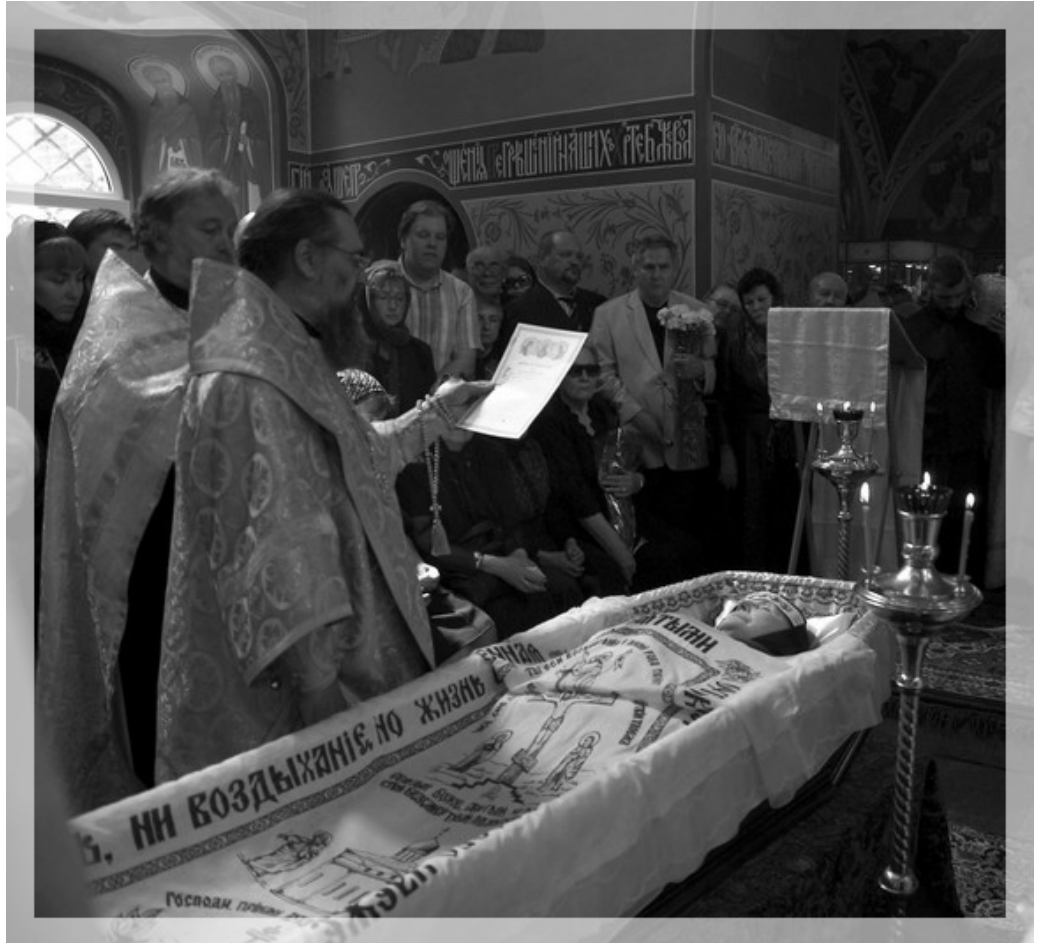
żałobne), które sprawuje kapłan. Oprócz tego wskazane jest czytanie psalterza. Może to robić każdy, nie tylko osoby duchowne. Aby dokonać obrzędu pogrzebu umarłych (cs. *usopszych*) przenosi się ciało do świątyni ze śpiewem modlitwy: *Świątyj Boże, Świątyj Krepki...* (Święty Boże, Święty Mocny...). Najczęściej odprowadzana jest Boska Liturgia, a następnie tzw. obrzęd pogrzebu ludzi świeckich. Ciało zmarłego wnosi się do świątyni nogami do przodu i kładzie się na katafalku na środku cerkwi naprzeciwko królewskich wrót, głową w kierunku zachodnim. W dawnej tradycji do świątyni przynoszono także *pominalnuju kutiju*. Jeżeli jest to możliwe wieko trumny jest otwierane. W ręce zmarłej osoby wkłada się ikonę lub krzyżyk na znak wiary w Chrystusa. Na głowę zmarłego kładzie się *papierową koronę*. Jest to papierowy pasek z napisem *Świątyj Boże, Świątyj Krepkij, Świątyj Biezsmiertnyj pomituj nas*. Napis ten umiejscowiony jest między trzema ikonami nazywanymi „Deeisis”. Jezusa Chrystusa, znajdującego się w centrum oraz po obu stronach Matką Bożą oraz Janem Chrzcicielem. Przy katafalku ustawia się świeczniki, na których stawia się zapalone świece lub trzyma się je w rękach w intencji zmarłego. Po przeczytaniu listów apostołskich oraz ewangelii w naszej tradycji cerkiewnej przyjęto czytanie „modlitwy odpuszczającej”. W modlitwie tej prosimy Boga o odpuszczenie przez Boga wszystkich grzechów, które popełnił zmarły, zdjęcie z niego wszelkiej klątwy, jeśli takowa miała miejsce oraz przyjęcia go przed oblicze miłosiernego Boga. Kapłan przed zamknięciem wieka kropi zmarłego wodą święconą, najczęściej po czytaniu ewangelii. Następnie na zakończenie nabożeństwa następuje tzw. „poslednieje celowanie” (ostatnie pożegnanie ze zmarłym) „*Przyjdźcie bracia, ostatni raz ucałujmy zmarłego, dzięki składając Bogu: oto nasz zmarły brat odchodzi od swojej rodziny i idzie do grobu, obca jest już mu troska o rzeczy doczesne i kłopoty o bardzo cierpiące ciało...*” (stichery ton 2). Następuje przekazanie ziemi zmarłego z nadzieją na zmartwychwstanie ciała i dusz po wtórnym przyjściu Jezusa Chrystusa. Ciało zmarłego w mogile kładzie się nogami na wschód, a głową na zachód, tak jak to było w świątyni. Tak jak prawosławni chrześcijanie budują świątynie skierowane ołtarzem na wschód oraz mo-

dlą się w kierunku wschodu w oczekiwaniu na drugie przyjście Chrystusa i życie wieczne. Przy nogach zmarłego stawiamy krzyż tak, aby wiszący na krzyżu Chrystus był skierowany w kierunku jego twarzy. Krzyż jest milczącym symbolem zwycięstwa życia nad śmiercią oraz przyszełego zmartwychwstania.

Dzisiejszy świat często zamienia nam wartości nawet w obliczu śmierci, pojawia się pokusa, aby pochwalić się osiągnięciami ludzi, których żegnamy, w szczególności, gdy są dla nas bliscy oraz wiele dobrego zrobili. Jednak Cerkiew prawosławna zachęca nas, aby podczas

Często zapominamy, że tak naprawdę Cerkiew przez całe życie przygotowuje nas do spotkania z Bogiem po przez sakramenty, nabożeństwa, posty. Kiedy postaramy się żyć według ustalonego przez wiele wieków kalendarza liturgicznego oraz Tradycji świętej naszej Cerkwi Prawosławnej z całą pewnością nasze ciało i dusza będą przygotowane do spotkania z Bogiem.

Niewątpliwie każda śmierć człowieka jest inna, do każdego pogrzebu należy podejść indywidualnie i nie da się określić ogólnych zbiorowych zasad zachowania się podczas pogrzebu. W bardzo



ostatniej drogi zmarłej osoby nie skupiać się na jej dokonaniach i sukcesach ziemskich, lecz skupić się na modlitwie do Boga, o wybaczenie grzechów świadomych i nieświadomych, od których nie jest wolny żaden człowiek na ziemi „... *Panie, daj odpoczynek duszy zmarłego Twego sługi (imię), w miejscu światłości, w miejscu szczęśliwości, w miejscu pokoju, skąd ucieka boleść smutek i wstęchnienie. Przebacz mu, jako dobry i Przyjaciel człowieka Bóg, wszelki grzech popełniony przez niego słowem, czynkiem i myślą, gdyż nie ma człowieka, któryby żył i nie zgrzeszył. Ty bowiem jedyny jesteś bez grzechu, sprawiedliwość Twoja jest sprawiedliwością na wieki i słowo Twoje jest prawdą...*”.

krótkim artykule starałem się jedynie zasygnalizować pewne sprawy dla jednych bardziej oczywiste dla innych zupełnie obce. Nie wątpliwie pojawia się coraz więcej literatury na ten temat, jednak w dzisiejszym świecie często zwalamy winę na brak czasu aby zgłębić teksty dotyczące śmierci człowieka a przede wszystkim życia wiecznego.

Mogę mieć jedynie nadzieję, że ten krótki tekst zachęci nas do głębszego pochylenia się nad sensem i znaczeniem rytu, jakim jest nabożeństwo żałobne, przez co z większą świadomością i zrozumieniem będziemy podchodzić do spraw życia, tego na ziemi oraz życia wiecznego w Bogu.

ks. Marcin Gościk

O MODLITWIE ZA ZMARŁYCH

Za zmarłych módl się tak, jak gdyby twoja dusza znajdowała się w piekle, w ogniu, i ty sam męczylbyś się, staraj się odczuć ich męki swoim sercem i gorąco – gorąco módl się, aby dany im był wieczny odpoczynek, gdzie nie ma smutku i łez.

Jan z Kronsztadu

Bóg, w którego wierzymy, jest Bogiem żywych, a nie martwych: *Nie jest On (...) Bogiem zmarłych, ale żywych. Dla Niego bowiem wszyscy żyją* (Łk 20, 38). Chrześcijańska miłość nigdy nie ustaje, stale pobudza do pamiętania o naszych przodkach, do pomagania im poprzez modlitwy i ofiary przynieszone w ich intencji.



Życie pozagrobowe, do powszechnego zmartwychwstania, nie dla wszystkich jest jednakowe. Dusze sprawiedliwych przebywają w światłości, pokoju i początkach szczęśliwości, a dusze grzeszników w mroku niepokoju i początkach wiecznych mąk. Taki stan dusz zmarłych określa się na sądzie indywidualnym. Śmierć jest momentem kończącym czas uczynków, a początkiem czasu zapłaty. Musimy jednak pamiętać, że na sądzie indywidualnym los duszy nie zostaje określony ostatecznie. Chodzi tu przede wszystkim o dusze tych, którzy nawrócili się przed śmiercią, lecz nie zdążyli przynieść owoców godnych nawrócenia. Dusze te przebywają w nadziei zbawienia. Jednak same nie mogą zrealizować tej nadziei, ponieważ nie są w stanie przejawiać tych aktów miłości, o które Pan zapyta w dzień Sądu Ostatecznego (Mt 25, 31-46). W polepszeniu ich stanu lub w jego całkowitej zmianie pomóc im mogą modlitwy Kościoła i dobre uczynki żywych czynione w pamięć zmarłych. Szczególnie wielką moc ma bezkrwawa ofiara eucharystyczna przynoszona przez kapłana w czasie Świętej Liturgii.

Nauczanie o modlitwach za zmarłych i czynieniu dobra w ich intencji bazuje na tekstach z Pisma Świętego. Już w Starym Testamencie prorok Baruch modli się: *Panie Wszechmogący (...) Nie pamiętaj o grzechach ojców naszych* (Bar 3, 4-5). W Drugiej Księdze Machabejskiej czytamy, że Juda Machabeusz po znalezieniu poległych, którzy zgrzeszyli (kradzieżą świętych przedmiotów) pomodlił się i złożył

ofiary za ich grzechy (II Mach 12, 39-46). Prorok Jeremiasz mówi o istniejącym w czasach Starego Testamentu obyczaju *łamania chleba*, aby pocieszyć *po zmarłym* (Jer. 16, 7).

W Nowym Testamencie święty apostoł Jakub nakazuje: *módlcie się jedni za drugich* (Jak 5, 16). Pomimo tego, że apostoł Jakub zaprasza do modlitwy przede wszystkim za żyjących synów Kościoła, to jednak nie powinniśmy zapominać, że u Boga wszyscy są żywi (Łk. 20, 38), zatem oczywistym jest, że ma na myśli również tych, którzy odeszli na spoczynek w Panu. Apostoł Paweł również mówi o tym, aby zanosić *blagania, modlitwy, prośby dziękczynienia za wszystkich ludzi* (1 Tm 2,1).

Modlitwa za żywych lub zmarłych może podobać się Bogu i urzeczywistnić się szczególnie wtedy, kiedy będzie zanoszona w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa (J 14, 14), ponieważ to On jest pośrednikiem pomiędzy Bogiem i ludźmi. On też odkupił wszelki grzech, kiedy złożył ofiarę z Siebie – własnego Ciała i Krwi (Hebr 9, 14-26). Podczas sakramentu Eucharystii po dzień dzisiejszy jest składana Bogu ta sama ofiara: *łamane jest to samo drogocenne Ciała naszego Zbawiciela za żywot świata* (J 6, 51) i *przelewa się tą sama Krew Jego na odpuszczenie grzechów* (Mt 26, 26-28; Mk 14, 22-24; Łk 22, 19-20). Jeśli kiedykolwiek nasza modlitwa za żywych lub zmarłych może być miła Bogu i dobroczynna dla nich, to przede wszystkim wtedy, kiedy jest połączona ze składaną za nich bezkrwawą ofiarą. Wierzmy również, że za każdym razem, kiedy jest składana ofiara z Ciała i Krwi Syna Bożego są obecni i modlą się z nami Sobór Aniołów i Świętych. W czasie odczytywania imion naszych zmarłych braci dusze ich są obecne i modlą się o zbawienie. Powyższe zakłada ich duchową ak-

tywność. Potwierdza to już wcześniej wyrażoną opinię, że nie należy rozpatrywać stanu pozagrobowego jako niezmiennego. Dusze w życiu pozagrobowym są w stanie duchowego wzrastania i dążenia ku Bogu.

Święci Ojcowie Kościoła zwracając się do wiernych prosili, aby w swoich modlitwach zawsze pamiętali o ludziach, którzy codziennie tysiącami zostawiają wszystko, co ziemskie, a ich dusze stają przed Bogiem. Wielu z nich odchodzi w smutku i żalu, umierają gwałtowną śmiercią, nikomu nieznaną. Święci duszpastarze prosili, aby modląc się za zmarłych, modlić się tak, jak za samych siebie. Święty Jan z Kronsztadu mówi: *Za zmarłych módl się tak, jak gdyby twoja dusza znajdowała się w piekle, w ogniu, i ty sam męczylbyś się, staraj się odczuć ich męki swoim sercem i gorąco – gorąco módl się, aby dany im był wieczny odpoczynek, gdzie nie ma smutku i łez.*

Oprócz nabożeństw za każdego zmarłego z osobna, za szczególnie ważne są uważane Kościele Prawosławnym: trzeci, dziewiąty i czterdziesty dzień po śmierci, a także dni: urodzin, imienin i śmierci. W przypadku trzech ostatnich jest to zrozumiałe, ponieważ jeszcze za życia dzień urodzin i imienin jest uświęcany modlitwą. Tym bardziej nie powinniśmy zapominać o nich po śmierci. Natomiast dzień śmierci powinniśmy uważać za dzień narodzin do nowego życia.

Dzień trzeci, dziewiąty i czterdziesty od dnia śmierci uświęcane były modlitwą już w Kościele wczesnochrześcijańskim. Mówią o tym święty Efreem Syryjczyk, święty Makary Aleksandryjski, święty Jan z Damaszku i inni.

W trzeci dzień odbywa się nabożeństwo za zmarłego, aby na wzór Jezusa Chrystusa zmartwychwstał on do życia wiecznego. W dziewiąty dzień – aby dusza zmarłego została zaliczona w poczet dziewięciu stopni anielskich. W czterdziesty dzień – z myślą o tym, aby dusza, podobnie jak Chrystus kuszony na pustyni, mężnie zniosła, indywidualny sąd i na podobieństwo Chrystusowego Wniebowstąpienia w czterdziesty dzień po Zmar-

twychwstaniu, przyjęta została do raju.

Tradycja prawosławna – oparta na słowach świętych i bogobojnych Ojców, którzy dostąpili Boskich objawień dotyczących tajemnicy badania duszy po jej rozłączeniu z ciałem – głosi, że przez pierwsze dwa dni dusza zmarłego przebywa na ziemi z towarzyszącymi jej aniołami. Odwiedza ona te miejsca, które przypominają jej chwile radości i smutku.

Trzeciego dnia Pan na wzór swego Zmartwychwstania poleca duszy wznieść się na niebiosa, aby oddać pokłon Bogu. Z tego też względu tego dnia wskazane jest nabożeństwo za duszę zmarłej osoby stojącej przed obliczem Sprawiedliwego Sędziego. Następnie dusza z towarzyszącymi jej aniołami trafia do raju i kontempluje jego niewysłowione piękno. W takim stanie dusza przebywa przez sześć dni, od trzeciego do dziewiątego.

Dziewiątego dnia Pan nakazuje aniołom ponownie przyprowadzić duszę, aby oddała pokłon Bogu. Z bojaźnią bożą dusza stoi przed ołtarzem Najwyższego, lecz i w tym dniu Kościół nie zapomina o modlitwach za zmarłego prosząc Miłosiernego Sędziego o przyłączenie do świętych duszy swego zmarłego członka Kościoła.

Po oddaniu drugiego pokłonu aniołowie prowadzą duszę do piekła, gdzie ogląda ona straszne męki grzeszników. Czterdziestego dnia po śmierci dusza trzeci raz staje przed ołtarzem Wszchemogącego, aby oddać pokłon. Teraz rozstrzyga się jej los, zostaje naznaczone miejsce jej pobytu zgodnie z jej ziemskimi uczynkami. Wtedy to wskazane są modlitwy Kościoła w tym dniu, ponieważ chociaż częściowo wyrównują one grzechy i pomagają jego duszy przejść do raju.

Oprócz nabożeństw za każdego zmarłego w Panu Kościół Prawosławny sprawuje nabożeństwa w określone dni roku, podczas których wspomina wszystkich ojców i braci prawosławnych, zmarłych tak zwaną *chrześcijańską śmiercią*, jak i tych, którzy zmarli *śmiercią gwałtowną*, bez możliwości przygotowania się do niej, a nawet bez pogrzebu. Sprawowane w te dni nabożeństwa określone są *Regulą Powszechnego Kościoła Prawosławnego* (cs. *Cerkownyj Ustaw*).

Soboty, w które odbywają się nabożeństwa za zmarłych nazywane są *powszechnymi rodzicielskimi sobotami* (cs. *wsielenskije roditielskije subboty*). Takimi dniami w cyklu nabożeństw rocznych są:

1. Sobota mięsopustna – na tydzień przed Wielkim Postem
2. Soboty w drugim, trzecim i czwartym tygodniu Wielkiego Postu
3. Sobota przed świętem Zesłania Świętego Ducha
4. *Radonica* – drugi wtorek lub poniedziałek po Wielkanocy
5. Święto Ścięcia Głowy Świętego Jana Chrzciciela (29 sierpnia)
6. Sobota przed dniem świętego Dymitra Sołuńskiego (przed 26 października).

Nie mniej jednak pamiętajmy, że oprócz wyznaczonych specjalnie dni, Kościół prawosławny nieustannie wznosi modlitwy każdego dnia podczas sprawowanych Świętych Liturgii, podczas indywidualnych modlitw porannych i w wielu innych momentach. Dlatego także my starajmy się zadbać nie tylko o ziemskie sprawy i problemy, lecz pamiętajmy o zmarłych aby o nas także nie zapomnieli.

Jakże wielką ulgę wnosi w serca żyjących świadomość tego, że za każdego z nas jest wiecznie wznoszona modlitwa Kościoła. Jeśli nawet nasi bliscy zapomną o nas w swoich modlitwach, możemy być pewni, że Kościół tego nie uczyni.

ks. Marcin Gościk

Co możemy uczynić dla zmarłych?

O. Seraphim Rose w książce „Dusza po śmierci pisze:

Każdy z nas, kto pragnie przejawiać miłość wobec zmarłych i rzeczywiście im pomóc, najlepiej może to uczynić poprzez modlitwę za nich, a w szczególności poprzez wspomnianie ich na Liturgii, gdy cząstki, wyjęte za żywych i umarłych zostają pogrążone w Krew Chrystusa ze słowami: "Obmyj, Władco, grzechy tu wspomnianych drogocenną Krwią Twoją, modlitwami świętych Twoich". Nie możemy dla umarłych uczynić niczego lepszego lub większego, jak modlić się za nich, ofiarując ich wspomnienie na Liturgii. Tego zawsze potrzebują, zwłaszcza w ciągu tych czterdziestu dni, gdy dusza zmarłego podąża swoją ścieżką do wiecznych przybytków. Ciało nic wtedy nie czuje; nie widzi ono zebranych bliskich, nie czuje zapachu kwiatów, nie słyszy mów pogrzebowych. Lecz dusza czuje modlitwy za nią ofiarowane, jest wdzięczna tym, którzy je przynoszą i jest im duchowo bliska.

Krewni i bliscy umarłych! Uczynicie dla nich to, czego im potrzeba i co leży w waszej mocy. Użyjcie pieniędzy nie na zewnętrzne upiększanie trumny i grobu,

lecz, aby pomóc będącym w potrzebie, na wspomnianie waszych zmarłych bliskich, na cerkwie, gdzie przynoszone są za nich modlitwy. Zmiłujcie się nad zmarłymi, zatroszczcie się o ich dusze. Przed wszystkimi nami stoi ta sama droga, i jakże wtedy będziemy pragnęli, aby o nas pamiętano w modlitwach! Dlatego sami bądźmy miłośnikami dla umarłych.

Jak tylko ktoś umarł natychmiast zadzwoń lub poinformuj kapłana, aby mógł przeczytać "Modlitwy na odejście duszy", które należy czytać nad wszystkimi prawosławnymi chrześcijanami po śmierci. Postarajcie się, o ile to możliwe, aby był pogrzeb w cerkwi i żeby nad zmarłym był czytany Psalterz aż do czasu pogrzebu. Pogrzeb nie musi być starannie urządzony, ale jest najbardziej konieczne, aby odbył się w całości, bez skrótów. Myślcie w tym czasie nie o sobie i waszej wygodzie, lecz o umarłym, z którym rozdzielać się na wieki. Jeśli jest kilku umarłych w cerkwi w tym samym czasie, nie odmawiajcie, jeśli zaproponują wam służyć pogrzeb dla wszystkich razem. Lepiej służyć pogrzeb dla dwóch lub więcej umarłych w tym samym czasie, gdy modlitwa zebranych bliskich jest bardziej żarliwa niż gdy służy się kilka pogrzebów

pod rząd, a służby, w wyniku braku czasu i siły, są skracane; bo każde słowo modlitwy za umarłego jest jak kropla wody dla spragnionego człowieka. Zdecydowanie zamówcie od razu sorokoust, to znaczy codzienną modlitwę na Liturgii w ciągu czterdziestu dni. Zazwyczaj w cerkwiach gdzie są służby codzienne umarli, których pogrzeby tam służyły, wspomniani są przez czterdzieści dni i dłużej. Ale jeśli pogrzeb ma miejsce w cerkwi, gdzie nie ma codziennych służb, sami krewni powinni się zatroszczyć o zamówienie sorokoustu tam, gdzie są codzienne służby. Dobrze jest również posłać ofiarę za modlitewne wspomnianie do monasterów, a także do Jerozolimy, gdzie trwa nieustanna modlitwa w świętych miejscach. Ale sorokoust musi być rozpoczęty natychmiast po śmierci, gdy dusza szczególnie potrzebuje modlitwowej pomocy, i dlatego należy zaczynać modlitewne wspomnianie w najbliższym miejscu, gdzie są codzienne służby.

Zatroszczmy się o tych, którzy odeszli do innego świata przed nami, aby uczynić dla nich wszystko, co możemy, pamiętając, iż "błogosławieni miłośnikami, jako że i oni miłosierdzia dostąpią".

Z ŻYCIA DIECEZJI



katolicki metropolita lubelski; dyrektor generalny Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych MSWiA, Józef Różański.

⇒ Przebywający z wizytą w Polsce metropolita wołokołamski Hilarion,

przewodniczący Wydziału Zewnętrznych Stosunków Kościelnych Patriarchatu Moskiewskiego, przekazał zwierzchnikowi Kościoła prawosławnego w Polsce - metropolicie Sawie relikwie św. Paraskiewy (Matijeszyny), związanej z życiem monasteru w Turkowicach. Podczas uroczystości ku czci św. Onufrego w Jabłecznej, metropolita Sawa przekazał część świętych relikwii mniszki Paraskiewy ordynariuszowi Diecezji Lubelsko-Chełmskiej, arcybiskupowi Ablowi.

⇒ 28-29 czerwca w parafii pw. Świętej Trójcy w Tarnogrodzie miały miejsce obchody święta apostołów Piotra i Pawła. Święteczną Liturgię celebrował Abp. Abel w asyście duchowieństwa diecezji lubelsko-chełmskiej i diecezji przemysko-nowosądeckiej.

⇒ 12 lipca w Zahorowie miały miejsce uroczystości ku czci Św. Apostołów Piotra i Pawła. Św. Liturgii przewodniczył Abp Abel. Podczas nabożeństwa śpiewał Chór Bractwa Młodzieży Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej, dyrygował ks. Marcin Gościk.

⇒ 14-15 lipca wzniesiono modlitwy przed Turkowicką Ikoną Matki Bożej w żeńskim monasterze w Turkowicach. Dwudniowym uroczystościom przewodniczyli Abp Abel i Bp gorlicki Paisjusz. Na święto przybył cały kler diecezji lubelsko-chełmskiej oraz pielgrzymi z Lubelszczyzny, północnego Podlasia i Ukrainy.

⇒ 18 lipca parafia prawosławna w Puławach uroczystie świętowała pamięć swojej patronki, Świętej Równej Apostołów Marii Magdaleny. Św. Liturgii przewodniczył Abp Abel. Wśród licznie zgromadzonych gości obecni byli prezydent miasta Puławy Janusz Grobel, przewodniczący rady powiatu Krzysztof Su-

łowski oraz proboszcz rzymskokatolickiej parafii pw. św. Józefa, ks. Waldemar Żyszkiewicz.

⇒ 25 lipca w Holi miały miejsce uroczystości ku czci Św. Antoniego Pieczerskiego. uroczystościom przewodniczył ordynariusz diecezji, Abp Abel. Podczas Św. Liturgii śpiewał chór parafialny pod dyrygenturą matuszki Agnieszki Łotysz. Po uroczystościach liturgicznych do późnych godzin wieczornych trwał tradycyjny Jarmark Holeński. Bogactwo regionalnego folkloru zaprezentowały zespoły muzyczne przybyłe z Białorusi, Ukrainy i Polski, oraz regionalni twórcy ludowi.

⇒ W uroczystościach ku czci Św. Równego Apostołów Włodzimierza we Włodzimierzu Wołyńskim, na zaproszenie Bp Nikodema uczestniczył Abp Abel w asyście Protodiakona Marka Waszczuka i subdiakonów Radosława Frączka i Andrzeja Parchotiuka.

⇒ W dniach 4-10 sierpnia 11-osobowa grupa młodych ludzi z diecezji lubelsko-chełmskiej zebrała się na obozie roboczym w Dołhobyczowie. Celem obozu było uprzątnięcie zaniedbanego od lat cmentarza prawosławnego.

⇒ 20 sierpnia po uroczystościach Przemienienia Pańskiego na św. górze Grabarce gościł w Lublinie patriarcha Konstantynopola Bartłomiej. Patriarsza delegacja została mile przywitana przez hierarchów, licznie zgromadzone duchowieństwo i prawosławną społeczność diecezji. Po doksologii i wspólnej modlitwie nastąpiła wymiana pozdrowień. Na pamiątkę spotkania Abp Abel wręczył Patriarsze ikonę Św. Męczenników Ziemi Chełmskiej i Podlaskiej. Zwierzchnik Patriarchatu Konstantynopola po wyrażeniu radości z możliwości wizyty w Lublinie wręczył Abp Ablowi panagiję, zaś jako dar dla świątyni kadzielnicę. Po tym miłym akcencie, w budynku Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego im. Jana Pawła II patriarcha ekumeniczny Bartłomiej otrzymał zaszczytny tytuł doktora honoris causa tejże uczelni.

⇒ 28 sierpnia w Zabłociu odbyły się uroczystości ku czci święta Zaśnięcia Bogurodzicy. Św. Liturgii jak i Całonocnemu Czuwaniu w przeddzień święta przewodniczył Abp Abel. W uroczysto-

⇒ 12 czerwca z błogosławieństwa Abpa Abła odbył się finałowy etap I Diecezjalnego Konkursu Katechetycznego. W finale udział wzięło około 60 osób z terenu całej diecezji. W skład komisji konkursowej wchodził m.in. Abp Abel i ks. Jan Łukaszuk - metodyk nauczania religii prawosławnej. Po pisemnym teście wyłoniono zwycięzców. W kategorii szkół podstawowych wygrała Olga Pugacewicz z Białej Podlaskiej. W kategorii gimnazjum pierwsze miejsce zajęła Natalia Dudko z Tarnogrodu. Wśród uczniów szkół ponadgimnazjalnych zwyciężyła Katarzyna Sawczuk z Białej Podlaskiej.

⇒ 19 czerwca w cerkwi Świętych Cyryla i Metodego w Białej Podlaskiej odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego. Uroczystości rozpoczęły się Św. Liturgią podczas której śpiewał Chór Dzieci, Młodzieży i Rodziców, dyrygowany przez matuszkę Monikę Gościk. Po nabożeństwie nastąpiło rozdanie świadectw i pamiątkowych ikon.

⇒ 22-23 czerwca z błogosławieństwa arcybiskupa Abła przedstawiciele kleru Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej odwiedzili Parlament Europejski w Brukseli. W skład delegacji wchodził: Ks. Włodzimierz Klimiuk z Tarnogrodu, ks. Jarosław Łoś z Terespoła, ks. Michał Ciuchaj z Kobylan, ks. Jerzy Łukaszewicz z Lublina oraz lektor Andrzej Boublej – rzecznik prasowy diecezji wraz z grupą 30 reprezentantów instytucji samorządowych z terenu Lubelszczyzny. Wszyscy udali się do Brukseli na zaproszenie poseł do Parlamentu Europejskiego prof. Leny Kolarskiej-Bobińskiej.

⇒ 25 czerwca w lubelskiej katedrze Przemienienia Pańskiego gościł Patriarcha Teofil III w towarzystwie Metropolity Sawy. Dostojnych gości przed świątynią przywitała młodzież, starostowie lubelskich parafii i proboszcz ks. Andrzej Łoś. Następnie hierarchowie udali się na Majdanek, aby wspólnie wnieść modlitwę za tych, którzy zginęli w tym miejscu. Na spotkaniu z Patriarchą obecni byli m.in. Abp Symeon z Winnicy (Ukraina); Abp Józef Życiński, rzymsko-

ściach uczestniczyło licznie przybyłe duchowieństwo oraz wierni zabłockiej i sąsiednich parafii. Po Św. Liturgii poświęcono ikony Św. Mikołaja i Zaśnięcia Bogarodzicy, które będą umieszczone na bramach do cerkiewnego placu.

⇒ 28 sierpnia po 95 latach przerwy ponownie sprawowano Św. Liturgię w Szczebrzeszynie. Uroczystościom przewodniczył ks. Witold Charkiewicz w asyście ks. Jana Jałozy z Biłgoraja oraz ks. Dariusza Wasiluka z Tomaszowa Lubelskiego. Śpiewem uświetnili uroczystość goście z Białostoczczyzny śpiewający w zespole folklorystycznym „Czeremszyzna”. W Św. Liturgii uczestniczyli miejscowi wierni jak i pielgrzymi z Zamościa, Biłgoraja i Lublina. Uroczystość Liturgiczna ku czci Zaśnięcia Bogurodzicy w szczebrzeszyńskiej cerkwi zbiegła się z obchodami tradycyjnych już „Dni Kultur w Szczebrzeszynie”. Odyła się m.in. prezentacja książki pt. „Prawosławie. Światło ze wschodu” i

prezentacja folkloru (wystąpiły: „Czeremszyzna” z Czeremchy na Podlasiu oraz „Drewutnia” z Lublina).

⇒ 28 sierpnia w Hrubieszowie odbyły się uroczystości ku czci Zaśnięcia Bogurodzicy. Św. Liturgię sprawowało 10 kapłanów, a śpiewały mniszki z Turkowic.

⇒ 29 sierpnia w Łosińcu sprawowano Św. Liturgię ku czci Częstochowskiej Ikony Matki Bożej. Nabożeństwu przewodniczył ks. Witold Charkiewicz – dziekan zamojski w asyście ks. Dariusza Wasiluka – proboszcza z Tomaszowa Lubelskiego.

⇒ 2 września w cerkwi pw. św. Archaniola Michała w Nosowie odbyły się coroczne religijno-patriotyczne uroczystości ku czci pamięci lotników VI Lwowskiego Pułku Bombowego. Uroczystą panichidę odprawili ks. Wincenty Pugacewicz, ks. Aleksy Andrejuk, ks.

Andrzej Jakimiuk i ks. Jarosław Ohurek. Podczas nabożeństwa śpiewał chór prawosławnej parafii wojskowej pw. św. Marka w Białej Podlaskiej pod kierownictwem diakona Mirosława Kuczyńskiego

⇒ 5 września podczas Św. Liturgii Abp Abel udzielił święceń kapłańskich ks. diakonowi Andrzejowi Konachowiczowi.

⇒ 5 września w Nadbużańskim Centrum Kultury Prawosławnej odbyła się prelekcja dotycząca Św. Atanazego Brzeskiego, patrona diecezji. Głównym prelegentem był Abp Abel. Hierarcha przybliżył żywot świętego oraz czasy tragicznej unii brzeskiej. Szczególnym gościem spotkania był duchownym z Ameryki o. Arkadiusz Mironko z matuską Nellą. Przybliżył on zebranym strukturę życia prawosławnej społeczności za oceanem.

Jarosław Szczur

DIECEZJA LUBELSKO-CHEŁMSKA W UJĘCIU STATYSTYCZNYM CZĘŚĆ 2

Diecezja w wymiarze organizacyjno-materialnym

Charakterystykę diecezji należy rozpocząć od najmniejszego elementu strukturalnego Kościoła prawosławnego jakim jest parafia. W klasycznym ujęciu ułatwia ona funkcjonowanie Kościołowi w określonej rzeczywistości społeczno-historycznej i pełni określone role duszpasterskie. W przypadku funkcjonowania parafii prawosławnych w Polsce jest niezmiernie trudno mówić o przemianach strukturalnych czy więziach prawosławnych z parafią lokalną, bowiem dotychczas nie prowadzono systematycznych badań¹.

W sytuacji diecezji lubelsko-chełmskiej należy stwierdzić, iż w każdej parafii jest powołana i funkcjonuje rada parafialna. Ocenę jej funkcjonowania powierzyłem proboszczom parafii prawo-

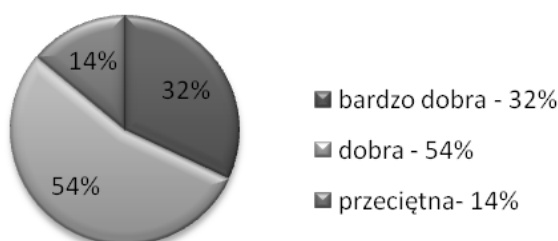
sławnych, którzy na co dzień współpracują z wybraną przez parafian radą. (patrz Diagram nr 1)

Warty odnotowania jest fakt, że żaden z proboszczów negatywnie nie ocenił

współpracy z radą parafialną. Ponad połowa badanych na dobrym poziomie oceniła ową współpracę, 14% określiła na poziomie przeciętnym, a 32% w stopniu bardzo dobrym.

Cechą charakterystyczną parafii prawosławnych na Lubelszczyźnie jest to, że w 93% parafiach pracuje jeden ksiądz. Tylko w Lublinie, Chełmie, Białej Podlaskiej, Włodawie i Kobyłanach znajdują się księża wikariusze, którzy w praktyce opiekują się jedną z cerkwi filialnych znajdujących się na terenie tych parafii. Ze względu na ilościową wielkość parafii można wnioskować, że ta sytuacja jest optymalna, lecz uwzględniając rozproszenie parafian, opiekę nad stanem materialnym parafii oraz stałe trudności organizacyjne w kilku przypadkach wskazane są

Diagram nr 1:
Ocena współpracy z radą parafialną w opinii księży



wzmocnienia kadrowe.

Statystycznie w badanej diecezji na jednego duchownego przypada opieka nad 2,5 cerkwiemi, nie licząc w tym kaplic. Najwięcej cerkwi filialnych przypada w dekanacie zamojskim i terespolskim po 6, w chełmskim i lubelskim po 3 oraz w bialskim – 2.

Wraz z restytucją diecezji, nastąpiły gwałtowne zmiany w zakresie budownictwa sakralnego. Powstały zupełnie nowe świątynie w takich miejscowościach jak: Kodeń, Międzyzyleś, Kopytów, Holeszów, Biała Podlaska, aktualnie w budowie jest cerkiew w Biłgoraju. Powstało wiele kaplic i praktycznie wszystkie świątynie

do 47 cmentarzy. Tak duża ilość cmentarzy, które znajdują się na terenie jednej parafii wynika z faktu, że w minionym okresie w tych miejscach znajdowały się świątynie i wokół nich koncentrowało się życie religijne. Z taką sytuacją zetknąłem się w dekanacie zamojskim, gdzie średnio na jedną parafię przypada ponad 18 cmentarzy. Faktem jest, że część z nich obecnie stanowi własność komunalną, jednak w tylu miejscach duchowni prawosławni dokonują pochówku swoich parafian i przynajmniej raz do roku odprawiają stosowne nabożeństwa. (Patrz Tabela nr 3)

Z tego zestawienia wynika, że najwię-

W chwili obecnej przez pryzmat owych cmentarzy można sobie uświadomić siłę i wielkość prawosławia na tych terenach w minionym okresie. Cechą charakterystyczną jest również umiejscowienie tych cmentarzy na terenach wiejskich. W miastach zazwyczaj znajduje się jeden cmentarz prawosławny. Taka sytuacja świadczy o obecności ludności prawosławnej głównie na terenach wiejskich oraz migracji w ostatnich dekadach mieszkańców ze wsi do miast. Generalizując ten fakt należy stwierdzić, że dzisiejsze parafie „wiejskie” odnotowują silniejszy wzrost i zasadniczo ulegają zmianie, przybywa wiernych wokół nich zaczyna rozwijać się życie kulturalno-religijne. Przykładem takim są miasta jak: Biała Podlaska, Chełm czy Terespol, gdzie powstały Centra Kultury Prawosławnej w których organizowane są spotkania, odczyty, wykłady oraz inne przedsięwzięcia, które mają na celu wzbogacenie świadomości wiernych.

Parafie „wiejskie”, które uprzednio stanowiły o sile prawosławia na tym terenie w ostatnich latach wybitnie zmniejszyły swoją liczebność. Wspomniana migracja młodych za pracą do większych miast, czy zagranicę, spowodowała znaczne osłabienie i „zestarzenie się” parafii wiejskich. Powyższą tezę doskonale ilustruje zestawienie mówiące o stosunku pogrzebów do chrztów w ostatnich 5 latach. (Patrz Tabela nr 4)

Ogólne zestawienie pogrzebów i chrztów w diecezji lubelsko-chełmskiej w ciągu ostatnich pięciu lat ma przyrost ujemny. Na taki stan rzeczy ma wpływ większa ilość pogrzebów, która w całej diecezji wynosi 58,2% nad chrztami – 41,8%. Największy spadek chrztów wystąpił w dekanacie chełmskim, gdzie średnio na 8 pogrzebów przypadają dwa chrzty oraz w dekanacie terespolskim gdzie stosunek ten wynosi 7/3. Na taki obraz największy wpływ mają parafie „wiejskie” gdzie występuje brak równowagi. Za przykład możemy posłużyć się w tym przypadku parafią w Horostycie

Tabela nr 3:

Ilość cmentarzy przypadająca na jedną parafię w poszczególnych dekanatach (średnio)

L.p.	Dekanat	Ilość cmentarzy
1	Zamojski	18,3
2	Chełmski	16,1
3	Bialski	3,2
4	Terespolski	3,0
5	Lubelski	2,5
6	Średnio na dekanat	8,62

zostały poddane gruntownym remontom. Właśnie remonty i przywracanie obiektom sakralnym ich właściwego wyglądu staje się pryncypium w działalności duchownych i świeckich prawosławnych. Odbudowa starych, często zniszczonych świątyn dla prawosławnych wiernych na tych terenach stanowi przesłankę samoidentyfikacji religijnej. Jest to namacalny przykład odnowy stanu posiadania Kościoła prawosławnego na Lubelszczyźnie. Do tego wymiaru działań należy zaliczyć generalne porządki na wielu cmentarzach i remonty plebani, które w większości parafii pełnią funkcję nie tylko mieszkalną, lecz także stanowią centralne miejsce spotkań parafian, katechezy czy innych wydarzeń z życia parafii. W tym względzie większość księży podkreślała duże zaangażowanie się ks. biskupa, który według słów jednego z księży (...)pełni rolę ojca nie tylko duchowego, lecz również tego ziemskiego.

W pewnym stopniu miniony stan posiadania i obecności Kościoła prawosławnego na Lubelszczyźnie charakteryzuje ilość cmentarzy znajdujących się w każdej parafii. Pragnę podkreślić, iż tylko trzy parafie w całej diecezji użytkują tylko jeden cmentarz na którym dokonują pochówków swoich parafian. Pozostałe parafie mają pod swoją opieką od 2, aż

cej cmentarzy znajduje się w dekanatach zamojskim i chełmskim, a w pozostałych sytuacja jest bardziej znormalizowana. Powyższe zestawienie ukazuje bardziej stan prawosławia w okresie minionym, niż obecnym. To, że prochy prawosławnych znajdują się w tak licznych miejscach świadczy o skali przebywania prawosławnych w minionym okresie. Można zaryzykować tezę, że autochtoniczna ludność tego regionu w zdecydowanej większości była prawosławna. Znaczny ubytek prawosławnych należy tłumaczyć wynikiem ostatnich wojen światowych, zmianą granic i sytuacją społeczno-polityczną z akcją „Wisła” włącznie.

Tabela nr 4:

Stosunek pogrzebów do chrztów (w %)

Dekanat	Pogrzeby	Chrzty
Bialski	59,6	40,4
Chełmski	79,2	20,8
Lubelski	40,1	59,9
Terespolski	70,7	29,3
Zamojski	41,3	58,7
Razem - średnio	58,2	41,8

Tabela nr 5:

Praktyki religijne prawosławnych w poszczególnych dekanatach - układ rangowy

Ranga	Dekanat	%
1	Lubelski	55
2	Zamojski	53
3	Biański	51
4	Terespolski	43
5	Chełmski	42,5
	Ogółem - średnio	48,9

gdzie w ciągu ostatnich 5 lat odnotowano 10 pogrzebów, a tylko 1 chrzest, czy w Kobylanach, gdzie odnotowano w tym samym okresie 27 pogrzebów i tylko 3 chrzty. Natomiast w takich parafiach jak Lublin, Zamość, Biłgoraj sytuacja jest odwrotna i tam chrztów generalnie jest dwa razy więcej niż pogrzebów.

gdzie w ciągu ostatnich 5 lat odnotowano jedna, a w nielicznych przypadkach dwie liturgie w niedziele i święta. Natomiast w każdą sobotę w 70% parafii regularnie odprowadzane jest nabożeństwo wieczerni, odpowiednika katolickich nieszporów. Z danych uzyskanych od proboszczów wszystkich parafii, ma źródło następujące zestawienie dotyczące uczestnictwa na

Niezmiernie ważną i chętnie prezentowaną przez socjologów cechą charakteryzującą religijność danej grupy wyznaniowej są praktyki religijne. Warto wiedzieć, że w parafiach prawosławnych w ciągu tygodnia zazwyczaj odprawiana jest

każdej liturgii. (Patrz Tabela nr 5)

Z tego bardzo subiektywnego zestawienia wynika, że na niedzielą liturgię średnio w całej diecezji uczęszcza 48,9% wiernych. Różnice w poszczególnych dekanatach są zauważalne i wynoszą nawet ponad 10%. Najliczniej praktykują wierni w dekanacie lubelskim i zamojskim, a najmniej w dekanatach chełmskim i terespolskim.

PRZYPISY:

(1) *Z funkcjonowaniem parafii katolickich możemy zapoznać się m.in. w pracach E. Firmit, Parafia rzymskokatolicka w Polsce w okresie transformacji systemowej, Warszawa 1998, M. Nowak, O nową wizję parafii, Warszawa 1994, J. Majka, Socjologia parafii, Lublin 1971, J. Baniak (red.), Socjologia religii, Tom 1, Poznań 2003.*

C.D.N.

dr Wiesław Romanowicz

UTWORY CHÓRU „DZIECI, MŁODZIEŻY I RODZICÓW” ZAREJESTROWANE NA PŁYCCIE

Bractwo Młodzieży Prawosławnej Diecezji Białostocko-Gdańskiej wydało płytę z zapisem koncertu muzyki cerkiewnej, który odbył się w ramach Dni Miasta Białegostoku 2010. Na płycie znalazły się również utwory chóru z naszej diecezji - Dzieci, Młodzieży i Rodziców z Białej Podlaskiej.

Na płycie znajdują się 28 utworów wykonanych przez 5 chórów:

- młodzieżowy chór katedry św. Mikołaja z Białegostoku,
- młodzieżowy chór parafii Zmartwychwstania Pańskiego z Siemiatycz,
- Chór Młodzieży Prawosławnej "Ethos" Białegostoku,
- Chór Dzieci, Młodzieży i Rodziców parafii św. Cyryla i Metodego z Białej Podlaskiej,
- młodzieżowy chór parafii Zmartwychwstania Pańskiego z Białegostoku.

Płyta dostępna w białostockich cerkwiach oraz w sklepiku bractwa, który mieści się przy cerkwi św. Mikołaja.

Koncert muzyki cerkiewnej w ramach obchodów Dni Miasta Białegostoku jest corocznie organizowany przez Bractwo Młodzieży Prawosławnej Diecezji Białostocko-Gdańskiej przy finansowej pomocy Prezydenta Miasta Białegostoku. Pomocy w nagraniu płyty udzieliło Radio Orthodoxy.

Płytę można również kupić w sklepiku BMP naszej diecezji, cena - 20 zł.



WIZYTA PATRIARCHÓW BARTŁOMIEJA I ORAZ TEOFILA III W LUBLINIE

Rok 2010 w historii diecezji lubelsko – chełmskiej zapisze się pod znakiem wielkiej duchowej radości wypływającej z wizyty przedstawicieli dwóch starożytnych patriarchatów – Konstantynopola i Jerozolimy. Duszpasterskie odwiedziny tak znamienitych gości to dla naszej ziemi nie codzienny przywilej. Ostatnia tak znacząca wizyta zwierzchnika lokalnej Cerkwi miała miejsce w 2007 roku, gdy przebywający w Polsce Arcybiskup Ateński Chrystodoulos dokonał konsekracji Świątyni p.w. Św. Ducha w Kodniu. Cztery lata wcześniej, w trakcie swojej trzeciej podróży do kraju nad Wisłą, południowe Podlasie odwiedził Jego Świątobliwość Bartłomiej I. Zarówno jedna, jak i druga uroczystość wpisały się w proces duchowego odrodzenia naszej diecezji.

Każde przybycie hierarchy, każde odwiedziny biskupa są dla danej wspólnoty momentem wyjątkowym. W sposób szczególnie integrują miejscowych wiernych czyniąc z nich stado oczekujące na tego, który idzie w Imię Pańskie i który swoim przybyciem wyraża troskę o ich kondycję duchową. Obecność przedstawicieli episkopatu innej autokefalicznej Cerkwi Prawosławnej ma dodatkowo poświadczyć o nieustannym trwaniu w jedności, bo choć różnią nas miejscowe zwyczaje, czy język, to wszyscy jesteśmy jednością w Chrystusie. Taki właśnie charakter miały dwie, tegoroczne wizyty.

Jako pierwszy do Polski przybył Jego Świątobliwość Teofil III, Patriarcha Świętego Miasta Jerozolimy i całej Palestyny. Uczestniczył on w uroczystościach liturgicznych ku czci Świętego Onufrego w Jabłecznej i po ich zakończeniu, wraz z Metropolitą Sawą i pozostałymi hierarchami skierował się do lubelskiej katedry Przemienienia Pańskiego. Tam na spotkanie z patriarchą przybyło duchowieństwo miejscowego dekanatu, wierni lubelskich parafii, sympatycy i zaproszeni goście. Serdecznym słowem powitania towarzyszyła refleksja odnosząca się do historycznych powiązań patriarchatu jerozolimskiego z metropolią kijowską, w skład której przez długi okres czasu wchodziła prawosławna diecezja chełmska. Przywołano między innymi wizytę Patriarchy Teofanesa, który wracając z Moskwy po wyświęceniu tam Patriarchy Filareta, dokonał odtworzenia hierarchii prawo-



Patriarcha Bartłomiej I w Lublinie

ślawnej zdziesiątkowanej przez tragiczną w skutkach unię brzeską. Miało to miejsce w 1620 roku, a więc prawie 400 lat temu. W okolicznościowym przemówieniu Patriarcha Teofil podkreślił, iż swoją wizytą przynosi ziemi lubelskiej pozdrowienie i pokój Świętego Miasta Jerozolimy – Matki wszystkich Kościołów – miejsca, gdzie dokonało się Wcielenie Słowa Bożego, śmierć krzyżowa i Zmartwychwstanie. Wyraził też wdzięczność wszechmogącemu Bogu za możliwość odwiedzenia miejsc ważnych dla Cerkwi w Polsce (Patriarcha był również na Świętej Górze Grabarce i w Białymstoku). Na zakończenie dnia delegacja Patriarchatu Jerozolimskiego odmówiła krótką modlitwę i złożyła wieńce na lubelskim Majdanku.

W drugiej połowie sierpnia, gdy Cerkiew uroczystie odznacza dzień Przemienienia Chrystusa na górze Tabor i przygotowuje wiernych do święta Zaśnięcia Matki Bożej, zawitał do Polski Jego Świątobliwość Bartłomiej I – Patriarcha Konstantynopola, Nowego Rzymu (dziś Istanbuł w Turcji). Nazywany Patriarchą Ekumenicznym i duchowym zwierzchnikiem prawosławia hierarcha uczestniczył w obchodach Przemienienia Pańskiego na Świętej Górze Grabarce. Tegoroczne uroczystości były wyjątkowe także ze względu na 300 rocznicę pierwszego cudu, jaki dokonał się na tym świętym miejscu. Dla rzesz pielgrzymów przybyłych na Grabarkę była to wielka duchowa uczta i niezapomniane przeżycie.

Ci wierni Diecezji Lubelsko – Chełmskiej, którzy z różnych powodów nie wzięli udziału w święcie Przemienienia Pańskiego na Górze Grabarce, otrzymali

dodatkową szansę spotkania z Patriarchą Bartłomiejem I. W ostatnim dniu swojej wizyty Jego Świątobliwość przebywał bowiem w Lublinie, gdzie miał otrzymać zaszczytny tytuł *doktora honoris causa* Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Zanim jednak rozpoczęła się oficjalna uroczystość akademicka, w Katedrze Przemienienia Pańskiego dostojnego gościa powitał ordynariusz naszej diecezji, Jego Ekscelencja Arcybiskup Abel. Towarzyszyło mu licznie zgromadzone duchowieństwo, członkowie rady parafialnej i

parafianie z różnych części diecezji, od Białej Podlaskiej po Tarnogród, od Puław po Chełm. Nie zabrakło też najmłodszych parafian, którzy w towarzystwie rodziców, babć i dziadków przyszli zobaczyć naszego, prawosławnego Władkę z zagranicy. Dla nich ten dzień zapisze się w pamięci z podwójną mocą. W słowach powitalnych nie zabrakło odniesienia do poprzednich wizyt Jego Świątobliwości (tegoroczna była już czwarta z kolei) i troski o kondycję prawosławia w wielu zakątkach współczesnego świata. Owa troska o chrześcijańską wizję społeczeństwa została szczególnie zaakcentowana przy okazji wyróżnienia Patriarchy przez senat KUL. W *laudacji* wygłoszonej przez katolickiego metropolitę Józefa Życińskiego znalazły się również odniesienia do trudnej sytuacji Cerkwi Prawosławnej w Turcji oraz dialogu międzyreligijnego i międzywyznaniowego.

Wizyta Patriarchów Konstantynopola i Jerozolimy w Lublinie w odstępie dwóch miesięcy jest zjawiskiem bezprecedensowym, świadczącym o tym, jak w ciągu dwudziestu lat istnienia w obecnym kształcie zmieniła się nasza diecezja. Są to oczywiście zmiany pozytywne, które da się przedstawić za pomocą prostej analogii. W 1989 roku nikt nie brałby pod uwagę wizyty hierarchy z zagranicy w odradzającej się w bólach lubelsko – chełmskiej *eparchii*. Dziś jej kształt administracyjny, przywiązanie prawosławnej ludności do wiary i Cerkwi są godną reprezentacją prawosławia w Polsce, a perspektywy na przyszłość wręcz wymagają duchowego wsparcia.

ks. Jan Grajko

XVIII PIELGRZYMKA NA ŚWIĘTĄ GÓRĘ GRABARKĘ

XVIII raz odbyła się pielgrzymka diecezji lubelsko - chełmskiej na świętą Górę Grabarkę. 13 sierpnia ponad 120 osobowa grupa pielgrzymów wyruszyła z monasteru św. Onufrego w Jabłecznej, gdzie błogosławieństwa udzielił jej arcybiskup Abel. Większą część pielgrzymów stanowiła młodzież i dzieci co niezwykle cieszy, bo przecież to na młodym pokoleniu spoczywać będzie odpowiedzialność za losy Cerkwi na Lubelszczyźnie w kolejnych dziesięcioleciach...

Tegoroczni pątnicy szli m.in. przez Kodeń, Kostomłoty, Terespol, Janów Podlaski, Mętą. Przed sobą mieli ponad 130 km Do celu wiodły ich polne drogi, lasy, łąki. Do przebycia mieli także rzekę Bug, którą pokonali promem. Mimo nie-sprzyjających warunków pogodowych z modlitwą i śpiewem na ustach podążali do miejsca cudów. Codziennie uczestniczyli w świętej liturgii, podczas której mogli przystąpić do spowiedzi i św. Eucharystii. W drodze śpiewali pieśni z Bohołaśnika, akafisty i tropariony. Duchowego wsparcia pielgrzymom udzielił ks. Marcin Gościk - ojciec duchowy bractwa młodzieży prawosławnej Diecezji Lubelsko - Chełmskiej i ks. Michał Wasilczyk. Gdy po pięciu dniach wyczerpującej drogi zobaczyli znajome mury, poczuli te inne, grabarkowe powietrze. Całe zmęczenie i trud odeszły gdzieś daleko, odciski jakoś mniej dokuczały, pozostała tylko ogromna radość. Po trzykrotnym okrą-

żeniu cerkwi na kolanach, miał miejsce krótki molebień. Następnie poświęcono i wkopano krzyże, które pielgrzymi nieśli przez całą drogę.

Czym dla pątników jest pielgrzymka? Jak sami podkreślają to czas wyciszenia, zadumy, zapomnienia o problemach dnia codziennego, walka z własnymi słabościami. To szczerza i gorliwa modlitwa, możliwość przebywania bliżej Boga. A św. Góra jest miejscem wyjątkowym, gdzie przeplatają się różne emocje. Jedni przychodzą tu aby podziękować za to co mają, co dobrego ich w życiu spotkało, inni z prośbą o zdrowie, pomyślność, znalezienie pracy czy zdanie egzaminów. Grabarka to też miejsce gdzie można spotkać innych prawosławnych chrześcijan, nawiązać przyjaźnie, podzielić się spostrzeżeniami.

W tym roku święto Przemienienia Pańskiego miało szczególnie charakter i oprawę, ponieważ odznaczano jubileusz

300-lecia cudu na św. Górze – cudu od którego na Grabarkę zaczęli przybywać pielgrzymi. Tym wyjątkowym uroczystościom przewodniczył patriarcha Konstantynopola Bartłomiej oraz metropolita Sawa z hierarchami Cerkwi Prawosławnej w Polsce.

Mały jubileusz obchodziła również diecezja lubelsko - chełmska, bowiem jedna z największych inicjatyw bractwa stała się pełnoletnia. Od XVIII lat pielgrzymka jest stałym punktem w kalendarzu wielu młodych ludzi, którzy nie wyobrażają sobie, że mogło by jej zabraknąć. Rok rocznie wspierają pielgrzymkę czy to swoją obecnością czy wielkim wkładem włożonym w jej organizację. Z tego miejsca pragniemy podziękować ludziom dzięki którym pielgrzymka mogła się odbyć. Szczególne podziękowania skierowane są do osób które przyjmowały pielgrzymów.

Anna Jowik

PIELGRZYMAMI W OBIEKTYWIE FOTOGRAFA MARKA LACHA



PAMIĘTNIK Z WYJAZDU NA POŁUDNIE

Szkoda, że tak krótko – wszystkim uczestnikom wyjazdu na południe nasuwają się na myśl te słowa. Bractwo Młodzieży Prawosławnej z Białej Podlaskiej we współpracy z BMP z Tarnobrodu zorganizowało kilkudniową wycieczkę po Beskidzie Niskim.

Wtorek, 29 czerwca,
wg nowego stylu święto Apostołów
Piotra i Pawła

Wyjeżdżamy na święto parafialne do Tarnobrodu. Jest nas 10 osób, z Białej i okolic. Razem z nami opiekun duchowy, ks. Marcin Gościak. Po Liturgii wita nas Władysław Abel. Przyjazd gości z drugiego krańca diecezji to duże wydarzenie. Zatrzymujemy się w domach młodzieży, którą dobrze znamy, mimo tych 230 kilometrów. Pielgrzymki, spotkania na Grabarce, małanki – Bractwo nas do siebie zbliżyło. Wieczorem całe młode pokolenie tarnobrodzkiej parafii spotyka się przy ognisku. Razem z nimi śpiewamy przy akompaniamencie gitary. Te bractwowe spotkania mają coś w sobie....



Środa, 30 czerwca

Trochę niewyspani, ruszamy w dalszą drogę. Zabieramy 8 osób z Tarnobrodu. Po pożegnaniu z proboszczem, ks. Włodzimierzem Klimiukiem, jedziemy do Łańcuta. Zamek jak marzenie... Tutaj też po raz pierwszy stykamy się ze specyfiką łemkowskich ikon, których zbiór znajduje się w muzeum. Wieczorem jesteśmy w ośrodku Eleos w Gładyszowie. Urokliwa miejscowość. Ośrodek w bractwowej skali uzyskał 5 gwiazdek. Zazwyczaj na takich wyjazdach śpi się w śpiworach i robi zakłady, kto pierwszy do łazienki. A tu – dwuosobowe pokoje z łazienką, bilard, sauna i... ten widok z okna!



Czwartek, 1 lipca

Odwiedzamy cerkwie – w Hańczowej, w Wysowej i Blechnarce. Wchodzimy na Górę Jawor. Tam odprawiamy molebień. Oprowadza nas o. Mojżesz z monasteru w Wysowej oraz Michał Kaniuk, syn proboszcza z Hańczowej. Dzień ten w całości upływa na poznawaniu dziedzictwa kulturowego Łemków. Wieczorem bowiem na ognisku w Gładyszowie gości młodzież z okolicy. Robi na nas ogromne wrażenie. Pięknie śpiewają i ... co chyba najbardziej nas zaskakuje – rozmawiają między sobą po łemkowsku.



Piątek, 2 lipca

Turystycznie. Spacerujemy po Krynicy, wchodzimy na Górę Parkową i szalejemy na torze gokardowym. Przed kolacją odbywa się mecz piłki nożnej na pobliskim boisku. Wieczorem żegnamy się z dyrektorem ośrodka, ks. Arkadiuszem Barańczukiem, dziękujemy za ciepłe przyjęcie i robimy pamiątkowe zdjęcie.

Sobota, 3 lipca

Wracając do domu, odwiedzamy gorlicką cerkwie, gdzie znajdują się relikwie św. męczennika Maksyma. Następny przystanek to skansen w Sanoku. Tutaj również zapoznajemy się z kulturą Łemków, tym razem dowiadujemy się, jak kiedyś mieszkali, jakie mieli zwyczaje... Ostatnie miejsce, które zwiedzamy to monaster w Ujkowiacach. Jeden z mnichów opowiada nam o cudotwórczej ikonie znajdującej się w cerkwi, o tym, jak wygląda życie w klasztorze. Niesamowite miejsce, jakby wypełnione innym powietrzem, którym wolniej się oddycha... Jesteśmy zachwyceni. Poktaniamy się kopii Watopedzkiej Ikony Matki Bożej, zostawiamy zapiskę z naszymi imionami i jedziemy do Tarnobrodzka. Pożegnanie się przeciąga. Szkoda, że tak krótko...



Katarzyna Sawczuk, foto: Paweł Bogdan

MŁODZIEŻ POMAGAŁA W TURKOWICACH

Jak można spędzić wakacje? Na wiele sposobów. Większość wypoczynek utożsamia z zagranicznymi wyjazdami, kąpielami w morzu czy wędrówce po górach. Młodzież z diecezji lubelsko – chełmskiej pokazała że wypoczywać można także... pracując.



12 lipca z Białej Podlaskiej wyruszyła młodzież uczestnicząca w obozie roboczym w Turkowicach. Zanim dotarła do celu, wzięła jeszcze udział w święcie Piotra i Pawła w Zahorowie, gdzie pod dyrygenturą księdza Marcina Gościka odśpiewała świąteczną, Boską Liturgię. Po krótkim odpoczynku i błogosławieństwie arcybiskupa Abła udała się w dalszą drogę. Dwudziestoosobowa grupa młodych ludzi wieczorem została powitana przez siostry i zapoznana z zadaniami, jakie czekały ją w najbliższych dniach.

Następnego dnia tuż po wspólnym śniadaniu młodzież przystąpiła do pracy. Każdy miał jakieś zadanie do wykonania. Jedni zamiatali plac wokół cerkwi, kosili trawę, inni pletli wianki czy myli okna. Wieczorem wraz z księdzem Janem Jałozą wyszli powitać pierwszych pielgrzymów, którzy pieszo przybyli do Turkowic z Chełma. Czas upływał bardzo szybko, a pracy było jeszcze dużo, dlatego po krótkiej regeneracji sił, pielgrzymi zaangażowali się w prace które miały na celu przygotowanie święta Turkowickiej Ikony

Matki Bożej.

Kolejne dwa świąteczne dni upłynęły pod znakiem jeszcze bardziej wytężonej pracy. W Turkowicach pojawiało się coraz więcej pielgrzymów, a młodzież miała coraz więcej obowiązków. Obozowicze sprzedawali w sklepiku, pomagali siostram w kuchni, kierowali pojazdy na parking, wydawali posiłki pielgrzymom czy dbali o porządek w Cerkwi.

Podczas święta do monasteru powróciła kopia Turkowickiej Ikony Matki Bożej oraz zostały przekazane relikwie pierwszej mniszki tego miejsca – św. wyznawczyni Paraskiewy, która jest szczególnie czczona w Rosji. Głównej liturgii przewodniczył arcybiskup Abel oraz biskup gorlicki Paisjusza. Asystowało im licznie przybyłe duchowieństwo. Oprawę muzyczną zapewnił katedralny chór z Lublina wraz z gośćmi z Supraśla, kierowany przez Andrzeja Boubleja. W czasie liturgii zabrzmiały melodie charakterystyczne stylowi bizantyjskiemu, co zapewniło niezapomniane wrażenia słuchaczom. W swym kazaniu wygłoszo-

nym po ukraińsku biskup gorlicki podkreślił ogromne znaczenie monasteru Opieki Matki Bożej w Turkowicach na ziemiach Lubelszczyzny.

Gdy już mury turkowickiego monasteru opustoszały, młodzież zadbała o to, aby nadać temu miejscu wygląd sprzed święta.

Następnego dnia rano czas było się pożegnać z siostrami, z klasztorem, z miejscem, które przez kilka dni trwania obozu stało się dla wielu domem. W podziękowaniu za trud włożony w przygotowanie święta, obozowicze dostali od siostry Leonii drobne upominki i ikonki Matki Bożej Turkowickiej. Jeszcze tylko wspólne zdjęcie i czas wrócić do domów. Mimo zmęczenia, wszystkim żal było wyjeżdżać. Bo choć poświęcili na ciężką pracę kilka dni swoich długo wyczekanych wakacji, na pewno nie był do czasu stracony...

Joanna Iwaniuk,
foto: Paweł Bogdan

ODMIENIONY CMENTARZ

W Dołhobyczowie odsłonięty został kolejny pomnik Prawosławia. Do tej pory tamtejszy cmentarz bardziej przypominał las, niż miejsce pochówku. Dzięki interwencji Bractwa Młodzieży Prawosławnej zmienił się nie do poznania.

Te chaszczce to cmentarz?

Gąszcz, miejscami nie do przejścia. Nieokielzanie rozrastały się tam krzaki i drzewa. Całą powierzchnię porastały pokrzywy, maliny i bluszcz. Cmentarz? Grobów nie było widać prawie wcale. Wiedzieli, że to cmentarz, bo pokazał go im ks. Jan Kot z Hrubieszowa. Zresztą, z dwóch stron plac okrążają katolickie, współczesne nagrobki. Na ich tle ta ściana zieleni wyglądała tragicznie.

Przez lata, gdy dołhobycka cerkiew niszczała, a cmentarz zarastał, wielu uwierzyło, że Prawosławie na ich ziemi umiera, razem z tymi ostatnimi staruszkami, którzy na piersiach noszą krzyż z poprzeczką. Że Prawosławie umiera, bo już nawet nikt o groby nie dba, a cerkiew stoi zamknięta. Niesłusznie. Ostatnie działania prawosławnych w Dołhobyczowie (można je nazwać dosłownie i w przenośni odślanianiem pomników) na pewno przekonały mieszkańców, że Prawosławie się odradza. Przyczynili się do

tym. To jest takie naturalne dla aktywnych członków Bractwa Młodzieży Prawosławnej, że trzeba ocalić pamięć o prawosławnych przodkach, że trzeba modlić się za zmarłych, za których nikt się już nie pomodli, że trzeba odsłaniać prawdziwą historię tej ziemi, na której kiedyś żyło i intensywnie rozwijało się Prawosławie, lecz wielokrotnie próbowano je zniszczyć.

- My, młodzi, jesteśmy świadomi tego, że te porośnięte mchem mogiły to w wielu miejscach Chełmszczyzny jedyny ślad Prawosławia. Jesteśmy świadomi, a jednocześnie bezradni. Słyszając od ks. Kota, że ma on pod opieką 48 cmentarzy i większość wygląda tak, jak wyglądał dołhobyczowski, wiemy, że wakacji do końca życia nie starczyłoby nam na uprzątnięcie ich wszystkich. Poza tym przyroda jest nieubłagana i nawet po intensywnych pracach, po kilku latach cmentarz, na który nikt nie przyjeżdża i nikt nie dba o znajdujące się na nim groby, ponownie zarasta. - mówi Paweł Ba-

kunowicz, uczestnik obozu roboczego.

Do sprawy opuszczonych cmentarzy, można było podejść na dwa sposoby. Albo pozostawić je wszystkie same sobie, by zarosły, a wraz ze śladem po grobach, zniknie pamięć o spoczywających w nich wyznawcach prawosławia. Albo ocalić chociaż jeden, dwa, trzy, ile się uda. Przecież większość działań Bractwa w początkowej fazie uznawa-

kończyła się sukcesem. We wstępie napisałam o cmentarzu jako o kolejnym pomniku – symbolu Prawosławia w Dołhobyczowie. Wybór właśnie tego miejsca na obóz roboczy był związany z niedawno ukończonym remontem tamtejszej cerkwi p.w. św. Symeona Słupnika.

Obóz roboczy

Do Dołhobyczowa przyjechało w sumie 11 osób. Ich pobyt trwał 7 dni, od 4 do 10 sierpnia. Uczestnicy obozu roboczego pracowali ok. 5 godzin dziennie. Karczowali krzaki i suche drzewa. Wycinali wybujałą roślinność. Oczyszczali ogrodzenie cmentarza, porośnięte bluszczem. Podnosili przewrócone, przykryte warstwą ziemi tablice i oczyszczali prawie dwustuletnie nagrobki z mchu. Młodzież spotkała się z pomocą wielu osób. Duchowo i materialnie wspomógł ją abp Abel, ks. Jan Kot, dyrektor Zespołu Szkół, gdzie zakwaterowała się podczas obozu.

Każdy dzień rozpoczynał się i kończył modlitwą. Po ciężkim dniu pracy i obiedzie, młodzież odpoczywała. Wieczorami zaś śpiewała folkowe pieśni. Dzień niedzielny uczestnicy obozu spędzili w Hrubieszowie, gdzie pomogli odśpiewać Św. Liturgię. Każdego poranka, przychodząc na cmentarz, podziwiali postępy w pracy. Ostatniego dnia, nie przyszli tam już w roboczych strojach. Między drzewami przebijały się promienie słońca. Oświełtały odsłonięte zza krzaków pomniki. Przy jednym zapalili znicze. Ks. Jan Kot rozpoczął panichidę za dusze, spoczywających na dołhobyczowskim cmentarzu. Między grobami niesły się słowa *wiecznaja pamiat'...*

Wieczną pamięć, a na ziemi choć na najbliższe lata chcemy zapewnić jeszcze innym prawosławnym przodkom, pochowanym na innych cmentarzach. I o ile Bóg nam pozwoli kolejne wakacje spędzimy w podobny sposób. Może i Ty nam pomożesz? Nie ma chyba lepszego pomysłu na te dni letniego lenistwa, jak wykorzystać je na pracę w słusznym celu. Ciągłe pamiętając o tym, że „wielka jest nagroda w niebie”...

Katarzyna Sawczuk



tego również młodzi ludzie, którzy postawili sobie za cel uprzątnięcie miejscowego cmentarza.

Ocalić ślad Prawosławia

Górnolotne i patetyczne wyda się każde wspomnienie o ideologicznych przyczynach, o żywej wierze tych młodych ludzi, o ich nieprzeciętnej świadomości i o silnym przywiązaniu do Cerkwi. Jednak w tym przypadku będzie ono zgodne z rzeczywistością. Oni sami nie mówią o tym na co dzień, nie zastanawiają się nad

na jest za niemożliwą do realizacji, bezsensowną, przynoszącą mierne efekty. Bo brak funduszy, bo brak pomocy z zewnątrz, bo brak ludzi, którzy porwą się z motyką na słońce. A w tym wypadku z siekierą na krzaki. Oczywiście drugi sposób, wymagający zaangażowania i wysiłku Bractwa zwyciężył. A inicjatywa obozu roboczego powtórzona została już nie pierwszy raz. Znaleźli się ludzie, gotowi do pracy i tacy, którzy pomogli im materialnie. I kolejny raz akcja Bractwa za-

SŁOWIAŃSKIE MELODIE I CHÓR DIECEZJI LUBELSKO - CHEŁMSKIEJ W GRECJI

„Wyjeżdżamy. Przed nami długa droga do domu. Ponad 40 dłoni macha na pożegnanie „naszym” Grekom, którzy tak serdecznie gościli nasz chór przez ubiegły tydzień. Podziwiając ostatnim spojrzeniem wspaniałe krajobrazy, wspominamy już z tęsknotą, pobyt w Kalamos. Każdy z nas wiezie bagaż pełen muszelek znalezionych na kamienistej plaży, aromatycznej oliwy, ale także bagaż wspomnień i emocji jakich tu doświadczyliśmy. Miejscowa społeczność prawosławna na czele z o. archim. Polikarpem - opiekunem duchowym ośrodka w Kalamos, stworzy-

ła rodzinną atmosferę życzliwości i ciepła. Czuliśmy się jak w domu. Codziennie trzy pyszne posiłki, składające się z niezliczonej ilości dań przysporzyły niektórym kilku dodatkowych kilogramów. Poranne i wieczorne modlitwy dodawały duchowych sił, a jednocześnie przynosiły ukojenie po intensywnym dniu. Nasi gospodarze zajmowali się organizacją wycieczek, które pozwoliły nam poznać tradycję i kulturę Grecji. Odwiedziliśmy także wiele monasterów, w których mogliśmy pokłonić się relikwiom największych greckich świętych. Ich niepowta-

rzalny klimat zapadł w pamięć wielu z nas. Piękne, pamiętające odległe wieki malowidła i freski, specyficzny zapach świec i bizantyjskie melodie dopełniały magiczną wręcz atmosferę panującą w greckich świątyniach. Nie trudno było o duchowe uniesienia wsłuchując się w bizantyjski śpiew *Agni parfene despina*... Hymn św. Nektariusza rozbrzmiewał także na próbach naszego chóru, odbywających się prawie każdego dnia naszego pobytu, bo przecież głównym celem naszego wyjazdu był występ na międzynarodowym koncercie w Atenach.

Grecja we wspomnieniach chórzysty

Znając śródziemnomorski klimat wyjeżdżaliśmy z nadzieją złapania ostatnich ciepłych, wrześniejących promieni słonecznych. Ku naszemu zdziwieniu nie mieliśmy zbyt wiele okazji do wygrzewania się na plaży. Grecy organizatorzy wypełniali nasz wolny czas prawie każdego dnia.

Po przyjeździe (w niedzielę 15 września), uprzednim rozpakowaniu i ulokowaniu w domkach ośrodka w Kalamos, już następnego dnia nasz dyrygent ks. Marcin Gościk zorganizował pierwszą próbę. Skład chóru nieco się powiększył, gdyż gościnnie występował z nami zespół *Zemerwa*, na co dzień śpiewający białym głosem. Wieczorem odwiedziliśmy pierwszy ośrodek monastyczny - monaster Przemienienia Pańskiego wysoko w górach (w zimie leży tam 1,5 metrowa warstwa śniegu). Prowadziła do niego wąska, kręta droga, która nie tylko u kierowców naszego autokaru powodowała szybsze bicie serca. Na samym szczycie góry, w małej cerkiewce, znajdowała się pieczara św. Łukasza. Właśnie w tym miejscu ów święty wiódł pustelnicze życie. W monasterze pokłoniliśmy się jego *moszczom* (pl. relikwie) oraz wysłuchaliśmy krótkiej historii klasztoru, opowiedzianej przez naszego osobistego, greckiego przewodnika. Towarzyszył on nam



podczas całego pobytu. Jeszcze parę zdjęć na tle cudownej panoramy rozciągającej się ze szczytu wzgórza i ruszyliśmy w drogę powrotną.

Kolejny dzień spędziliśmy na urokliwej Eginie - małej, ale jednak bardzo popularnej wysepce w Zatoce Saronńskiej, znajdującej się mniej więcej 19 km

od portu Pireus. Po ponad godzinnym rejsie promem, spacerem przeszliśmy do cerkwi św. Sozonta, położonej prawie nad brzegiem morza. Po skromnym poczęstunku przygotowanym przez tamtejszych parafian, mieliśmy chwile na kąpiele wodne i słoneczne na niedalekiej plaży. Tego dnia odwiedziliśmy także starożytną świątynię Afei na wzgórzu przypominającym miniaturę Akropolu. Jednak wyprawa na Eginę to głównie pielgrzymka do monasteru św. Nektariusza. Przy jego monasterze stoi dom, w którym u schyłku życia przebywał święty oraz grób gdzie leży jego ciało. Niektórzy mówią, że jeśli przyłoży się ucho do jego grobu i usłyszy w odpowiedzi na zadane pytanie czy przeżywaną troskę delikatne pukanie, wszystko ułoży się pomyślnie, a nasze plany się powiodą. Święty żył na

przełomie XIX i XX w. Był arcybiskupem Pentapolis, wydawał wiele publikacji, które uzyskały szeroki rozgłos. Założył na Eginie monaster św. Trójcy. Z czasem zyskał sławę cudotwórcy i jasnowidza, do którego udawały się rzesze wiernych z całej Grecji. Zmarł w 1920 r. Według tradycji Cerkwi, gdy po 33 latach otwarto jego grób, okazało się, że ciało Nektariusza nie uległo rozkładowi. Świadkowie tego wydarzenia twierdzili, że z grobu wydzieliał się cudowny zapach. Ten fakt oraz wcześniejsza sława cudotwórcy stała się podstawą do jego kanonizacji w 1961 r. Obecnie święty spoczywa w sarkofagu w kaplicy przy *katolikonie* (gr. główna świątynia) p.w. Świętej Trójcy. Przed ikoną świętego wspólnie zaśpiewaliśmy po grecku hymn św. Nektariusza do Przenajświętszej Bogurodzicy.

W środę wyruszyliśmy do Delf słynących ze starożytnej, pytyjskiej wyroczni. Mieszczą się one na spadzistym góskim tarasie, nad którym wznoszą się skalne szczyty Parnasu. Ruiny świątyń, m.in. Apollina, teatru czy stadionu, położone są na różnych poziomach stoku. Prowadzą do nich kręte i miejscami strome ścieżki. Wszelkie odnalezione w wykopaliskach przedmioty, rzeźby czy elementy architektoniczne można było zobaczyć w muzeum u stóp kompleksu archeologicznego. Jednym z najciekawszych eksponatów był monument w kształcie jaja uważany przez ówczesnych za pępek świata. Wyznaczony był właśnie w Delfach jako wspólny wierzchołek dwóch równobocznych trójkątów tworzonych przez okoliczne świątynie. Po południu nie zabrakło także akcentu duchowego. Odwiedziliśmy piękny monaster św. Łukasza. Tak pokłoniliśmy się relikwiom świętego.

Kolejnego dnia powitała nas stolica. Ateny są największym miastem Grecji. Ich aglomeracja składa się z siedmiu dzielnic oraz wielu gmin wchodzących w skład Wielkich Aten, obejmujących spory obszar Attyki. Nasza grupa zwiedziła ściśle centrum. Pierwszym punktem czwartkowego programu był Parlament Grecki. Tam, na placu przed Grobem Nieznanego Żołnierza, wśród stada gołębi, podziwialiśmy charakterystyczne kroki żołnierzy greckich zmieniających własnie wartość. Następnie przeszliśmy do położonej nieopodal Katedry Ateńskiej p.w. św. Maryny. Tam również wysłuchaliśmy krótkiej historii świątyni. Cerkiew św. Dymitra, jedną z najstarszych w Grecji, odwiedziliśmy w drodze do spalonego słońcem Akropolu. Po posiłku u stóp wzgórze, przygotowanym przez naszych greckich przyjaciół, ruszyliśmy w drogę na szczyt. Wśród wiekowych drzew oliwnych i nieodłącznych melodii cykad wspinaliśmy się w górę po kamiennych schodach. Z góry można było podziwiać mogący pomieścić 17 tys. osób teatr Dionizosa, mieszczący się na zboczu Akropolu. Na samym szczycie Akropolu nie tylko ogromna świątynia Zeusa robi piorunujące wrażenie. Dech w piersiach zapiera także widok i panorama Aten. Miasto z tej perspektywy wydaje się bezkresnym morzem białych budynków. Idealna sceneria dla naszych wakacyjnych zdjęć oddająca klimat tego starożytnego miejsca. W drodze powrotnej byliśmy na Areopagu – wzgórzu Aresa. Stąd, według Dziejów Apostolskich, w czasach pierwszych chrześcijan św. Paweł głosił nauki Chrystusa. Nasz *maraton* po Atenach zakończył się w miejscu, gdzie kończył się starożytny, ale i współczesny olimpijski maraton. Chodzi o starożytny Stadion Panathinaiko ("stadion wszystkich Ateńczyków") lub *Kallimarmaro* ("zrobiony z marmuru") . Stadion znajduje się w samym sercu greckiej stolicy, w pobliżu Ogrodów Narodowych.

Po przyjeździe do ośrodka odbyła się kolejna próba naszego chóru, a po kolacji wieczór grecki - śpiewy i tańce zorby przy akompaniamencie na żywo.

Piątek poświęciliśmy na doskonalenie naszego repertuaru i odpoczynek po wyczerpującym, ubiegłym dniu. Po południu odwiedziliśmy dwa monaster: pierwszy o. Porfiriusza, który żył w ubiegłym stuleciu. Zobaczyliśmy tam jego cele, przedmioty codziennego użytku. Drugim miejscem był monaster p.w. Wprowadzenia Najświętszej Marii Panny do świątyni. Był to jeden z najpiękniejszych i najbardziej urokliwych pod względem architektonicznym ale także sakralnym klasztorów jaki do tej pory widzieliśmy. Główna

świątynia w całości pokryta była oryginalnymi freskami - rzadko spotykanymi w innych cerkwiach scenami biblijnymi.

Sobota była dniem koncertu. Na zaproszenie "Pimenikos Avlos" i o. archim. Polikarpa oraz dzięki wsparciu abp Abła nasz chór mógł zaśpiewać na III Międzynarodowym Spotkaniu Chórów i Zespołów Muzycznych w Keratsini (w pobliżu Pireusu). Podczas koncertu chóry z Polski, Mołdawii i Grecji zaprezentowały muzykę sakralną i ludową. Nasz chór zaśpiewał następujące pieśni: *Wo carstwie Twojem* - śpiew neumatyczny, *Swietie tichij* - archangielski, *Nie otwratii*- autor nieznan, *Iże chieruwimy* - archangielski, *Zore nasza wieczerniaja* i *Pieśń do Matki Bożej Chelmskiej* - zbioru Pieśni Chelmszczyzny i Podlasia, *Trisagion* - śpiew bizantyjsko-grecki, *Jednorodnyj Synie* - Reczkunowa. Spotkaliśmy się z ciepłym przyjęciem widzów, która nagrodziła nas owacjami na stojąco. Daliśmy z sobą wszystko. Myślę, że każdy z nas schodząc ze sceny miał poczucie spełnienia i ogromnej satysfakcji. Była to ukoronowanie naszych całorocznych prób i pracy jaką włożyliśmy w rozwój naszego chóru. Jednak najlepszą nagrodą była pochwała dyrygenta: *Byliście świetni, to jeden z najlepszych koncertów moim życiu...* te słowa najlepiej motywują do dalszego działania i pracy.

Ostatniego dnia w Grecji uczestniczyliśmy w Liturgii Św. w cerkwi w Kalamos. Chór Bractwa zaśpiewał wybrane fragmenty nabożeństwa. Po drodze odwiedziliśmy mały, aczkolwiek urokliwy monaster Przemienienia Pańskiego. Znajduje się w nim XII wieczna ikona przedstawiająca Przemienienie, a także liczne dobrze zachowane, oryginalne freski. Podczas obiadu w ośrodku o. Polikarp i ks. Marcin w geście podziękowania wymienili się pamiątkowymi prezentami. Nasz ojciec duchowy wyraził tym samym wdzięczność za możliwość przyjechania do tak pięknego kraju, uczestnictwa w międzynarodowym koncercie, a także nadzieję na utrzymanie kontaktu i spotkanie w przyszłości. Również każdy z chórzystów otrzymał mały upominek. Wieczorem, burmistrz miasteczka oraz miejscowa wspólnota prawosławna z okazji naszego odjazdu przygotowali nam wspólną kolację pożegnalną z tradycyjnym pieczeniem barana. Miejscowa młodzież uczyła nas tradycyjnych greckich piosek i tańców. My również odwzajemniiliśmy się kilkoma „ogniskowymi” melodiami. To było bardzo miłe spotkanie z tradycją i kulturą Greków. Wieczór ten, jak i cały pobyt w Grecji był wielkim przeżyciem i na pewno na zawsze zapisze się w naszej pamięci.

Ale to już było i nie wróci więcej...

Teraz pozostały jedynie wspomnienia. Wracamy. Przed nami ponad 2 tys. km i 3 doby jazdy. Przez szybę autokaru łapiemy ostatnie promienie greckiego słońca."

Tak pobyt w Grecji relacjonowała jedna z chórzystek: *Nasza wycieczka była doskonałą okazją sprzyjającą integracji młodzieży prawosławnej z Polski i Grecji, objawiającej się wspólną modlitwą i śpiewem. Jedyń w swoim rodzaju możliwość, aby zaprezentować bogactwo słowiańskiej muzyki cerkiewnej. Za ten ogromny zaszczyt młodzież jest szczególnie wdzięczna dyrygentowi i wszystkim organizatorom wyjazdu.*

Wrześniowy wyjazd do Grecji poprzedzony był długimi przygotowaniem. W połowie wakacji odbyło się jedno z ważniejszych spotkań, gdzie młodzież z diecezjalnego chóru bractwa ćwiczyła repertuar przed koncertem w Grecji. W dniach 23-25 lipca w Podlaskim Centrum Kultury Prawosławnej w Białej Podlaskiej chórzyci szlifowali pieśni zarówno liturgiczne jak świeckie pod czujnym okiem dyrygenta. Całe piątkowe popołudnie młodzież spędziła na doskonaleniu repertuaru a także ćwiczeniach wokalnych mających „rozwinąć gardła” chórzystów. Kolejnego dnia, w sobotę, uczestnicy spotkania zaprezentowali się w Dąbrowicy Małej na „Wasyłowce”- festynie poświęconym pamięci malarza Bazylego Albiczuka. Uroczystości rozpoczęły się modlitwą na prawosławnym cmentarzu w Dąbrowicy. *Panichidę* nad grobem artysty odprawili: miejscowy proboszcz, ks. Jan Kulik, ks. Jarosław Łoś oraz ks. Wiesław Skiepmo, śpiewał natomiast tradycyjnie już, chór Bractwa. Wieczorem chórzyci zadebiutowali śpiewając utwory świeckie przed szerszą publicznością, obok zaproszonych zespołów folkowych. Chór ma dzieję, że występ ze świeckim repertuarem na „Wasyłowce” stanie się tradycją.

Chór Bractwa Młodzieży Prawosławnej Diecezji Lubelsko – Chelmskiej zaśpiewał również poranną liturgię podczas święta Przemienienia Pańskiego na św. Górze Grabarce, a także zaprezentował się na święcie parafialnym w Zahorowie 12 lipca.

Gratulujemy chórowi tak pięknych osiągnięć oraz wierzymy w dalszy rozwój i doskonalenie umiejętności, życząc sukcesów i osobistego zadowolenia. Mamy nadzieję jeszcze nie raz podziwiać warsztat wokalny chóru sławiącego prawosławną tradycję.

Paulina Nazaruk

«ВАСИЛІВКА» НАГАДУЄ ПРО ВАСИЛЯ АЛЬБІЧУКА

Минуло вже 15 років від смерті визначного підляського художника Василя Альбічука (1909-1995). Кілька років тому здавалося, що пам'ять про маляра та поета вже завмерла, а його спадщина пропаде. Проте знайшлися люди, яким не було це байдуже, які хотіли зберегти пам'ять про нього. Саме так з'явилося свято в честь художника, яке назвали «Василівкою». Цього року відбулося воно в суботу 24 липня у селі Дубровиця Мала, де народився, жив і помер В. Альбічук.

Людина, пам'ять про яку стала причиною «Василівки», була відомою ще при житті, проте мало хто знав його найглибші переконання й почуття. Своім малярством та прекрасним городом Василь Альбічук здобув славу не тільки на Підляшші, але й у світі. Він вважався одним із найвідоміших малярів-примітивістів у Польщі, а його картини виставлялися у Братиславі, Загребі, Штутгарті, Будапешті. Його улюбленою темою творчості були городи. В. Альбічук переважно малював свій власний город, який був для нього натхненням. Про свій город у рідному селі він дуже піклувався, присвячуючи цьому багато часу. Про те що В. Альбічук був також поетом, багато хто дізнався лише після смерті художника. Ще більше здивування викликало те, що він писав своєю рідною українською мовою, а зміст віршів засвідчував, що автор був українським патріотом і зі смутком спостерігав за зникненням своєї культури на Підляшші...

Урочистості, присвячені постаті Василя Альбічука, почалися на місцевому православному цвинтарі, де – згідно з заповітом – був він похоронений. Над могилою художника

відслужена була панахида. Служили її о. Іван Кулік – настоятель православної парафії в Загорові, до якої належить Дубровиця Мала, а також о. Ярослав Лось із Тересполя і о. Веслав Скепко з Заболоття. Панахиду співав хор Братства Православної Молоді Люблинсько-Холмської єпархії під диригуванням о. Мартина Госьціка.

Після молитви урочистості перенеслися до місцевої сільської світлиці, на будинку якої минулого року поміщено дошку в пам'ять Василя Альбічука польською і українською мовами. Цього року відкрили там зал пам'яті про Василя Альбічука. Знаходяться у ньому знімки художника, листи та документи. Можна там також побачити ліжко, на якому він спав, та стіл, за яким він їв. Цей зал був створений зусиллями кількох осіб. Зал пам'яті посвятили о. Іван Кулік та місцевий римокатолицький священник.

Незабаром люди зібралися поруч спорудженої неподалік світлиці сцени. Ця частина свята почалася виступами офіційних гостей. Потім почали виступати численні художні ансамблі. Було серед них кілька ансамблів з

навколишніх місцевостей. Варто згадати про співочу групу, створену спеціально для виступу в Дубровиці Мирославом Коровасем, яка співала добре відомі мешканцям Підляшшя українські пісні. На цьому святі вперше не церковні, а народні пісні співав хор Братства Православної Молоді Люблинсько-Холмської єпархії. До Дубровиці прибули також два великі відомі українські ансамблі «Ранок» з Більська Підляського та «Поліські Передзвони» з Берестя на Поліссі. Більшість виконаних на сцені творів – це українські пісні, які від століть співають на цій землі і які так любив Василь Альбічук. Дощ перервав концерт, який перенесли до світлиці. Після концерту відбулася забава з нагоди свята.

«Василівка» має велике значення для збереження пам'яті про Василя Альбічука. Особливо про те, що рідною для нього була українська культура та православна традиція. Добре, що знайшлися люди, які доклали зусиль, щоб відродити пам'ять про свого земляка і врятувати його спадщину.

Ольга Купріянович



Малярство Василя Альбічука



Вірші Василя Альбічука: З одного народу

V.

Смутно. Хоть Польща визволена з німців,
розносяться сумні новини,
замість спокою свої людовбивці
людей непокоять злочином.

Жертви і вбивці з одного народу,
з одної етнічної групи,
Одні з них тримались предківського роду,
другі – протиставної думки.

Частина молодших хворіла на «новість»,
з походження свого зрекалась.
Своїх батьків-праділів віру і мову
від себе цілком відкидала.

У тих відкіданнях скривалась ненависть
до свят, до пісень в «простій» мові,
Яких до поганських звичаїв рівняли,
з яких очищатись готові.

Себе називали «поляком» чи «руським»,
не простим «хохлом-українцем»
В нових назвах чулись більше культурним,
не темним, гавняним, сільським.

«Новатори» «польськістю» вельме гордились,
«російськість» других захопляла,
А ті найпростіші нічим не хвалились,
Традиції батьків зберегали.

Хто віру свою на другу міняє
це справа його особиста,
А той хто за віру других убиває,
такий є кровавим садистом.

Сказав про людей ціх з етнічної групи,
з якої також я походжу,
В походжені не чуюсь замкнутих,
до всіх доброзично відношусь.

DOMÓDL SIĘ ZA ZMARŁYCH

Na pewno nie raz byłeś na cmentarzu. Jest tam dużo pomników w kształcie krzyża, palą się znicze a na grobach leżą kwiaty. Na cmentarzu można również spotkać ludzi, którzy opiekują się grobami i modlą się...

No właśnie. O co modlą się ludzie nad grobami zmarłych? Zastanawiałeś się? Otóż oni modlą się o to, by Ci, którzy już nie żyją byli z Panem Bogiem w Raju. Modlą się też o to, żeby Pan Bóg wybaczył umarłym ich grzechy. Ale modlić się o zmarłych możemy nie tylko na cmentarzu. Możemy to robić w domu albo w cerkwi. Możemy również zapalić w cerkwi świeczkę za osoby zmarłe.

Modlitwa za zmarłych jest bardzo ważna. Gdy nam jest ciężko na duszy, gdy mamy potrzebę opowiedzenia Bogu

o naszych grzechach – idziemy do spowiedzi, potem do Priczastii. Mamy szansę naprawić swoje złe postępowanie, przeprosić Pana Boga. Umarli już takiej szansy nie mają. Nie mogą się wypowiadać ze swoich złych uczynków, nie mogą prosić Pana Boga o wybaczenie. Ale my możemy im pomóc. To my możemy poprosić Pana Boga o wybaczenie im grzechów i poprosić, by się na nich nie gniewał i pozwolił im być w Królestwie Niebieskim.

Monika Gościk



TRZY ZAGADKI I KRZYŻÓWKA :-)

Biskup Mir Licyjskich,
„ojciec” dzieci wszystkich,
rozdął biednym majątek cały,
za co narody go pokochały.

Święty Mikołaj

Arcystrategiem jest nazywany,
Przez niebieskie zastępy wychwalany.
Otrzymał od Boga klucze do nieba.
Do niego co dzień modlić się trzeba.

Arch. Michał

Mądrzejsza od filozofów była,
Krytykować pogaństwo lubiła.
Na karę śmierci ją za to skazano,
a z żył nie krew, lecz mleko się lało.

Święta Katarzyna

Odnajdź słowa, które związane są ze świętem Opieki Matki Boskiej.

C	E	R	K	I	E	W	A	S	D	F	K
O	P	I	K	J	B	H	C	U	D	G	O
P	I	T	Y	R	Ł	E	W	N	O	K	N
P	F	U	I	P	A	Y	T	H	M	K	S
Z	A	C	Z	Y	C	N	I	Y	O	A	T
O	N	L	N	M	H	J	K	Y	F	U	A
P	I	O	P	I	E	K	A	T	O	L	N
S	U	D	Z	I	R	T	R	A	R	O	T
I	S	Y	Z	U	N	O	N	M	I	H	Y
Ć	Z	M	O	T	Y	L	T	Y	O	L	N
Ś	W	A	N	D	R	Z	E	J	N	K	O
U	A	S	D	A	U	I	O	K	L	A	P
M	A	T	K	A	B	O	S	K	A	U	O
I	R	F	S	D	K	O	I	Ń	L	K	L



Katarzyna Bondaruk

KALENDARZ LITURGICZNY



W tym numerze „Istocznika” proponujemy Wam kalendarz, którego poszczególne miesiące można wyciąć i nosić, np. w portfelu.

Możecie na tym kalendarzu zaznaczyć święta w nowym lub starym stylu, możecie zaznaczyć ważne dla Was daty.

Początek roku cerkiewnego obchodzony jest 1 września (choć często błędnie utożsamia się go z 1 stycznia według kalendarza juliańskiego). Cerkiewny rok liturgiczny zawiera święta ruchome oraz stałe. Zapytaj na lekcji religii, co to znaczy, że święto jest ruchome. Pierwszym świętem w kalendarzu liturgicznym jest Święto Narodzenia Bogarodzicy.

Największe ze wszystkich świąt jest Zmartwychwstanie Pana naszego Jezusa Chrystusa, Pascha Chrystusowa, Święto Świąt, które nie ma sobie równych i jest jedyne w swoim rodzaju. Drugi pod względem ważności jest cykl dwunastu wielkich świąt, wymienianych zwykle w następującej kolejności: Narodzenie Bogurodzicy (8/21 września), Podwyższenie Najczystszego i Życiodajnego Krzyża Pańskiego (14/27 września), Wprowadzenie Bogurodzicy do Świątyni (21 listopada/4 grudnia), Chrzt Pański w Jordanie (Objawienia Pańskie - Teofania lub Epifania) (6/19 stycznia), Boże Narodzenie (25 grudnia/7 stycznia), Spotkanie Pańskie (2/15 lutego), Zwiastowanie Bogurodzicy (25 marca/7 kwietnia), Wjazd Pana naszego Jezusa Chrystusa do Jerozolimy (Niedziela Palmowa) (tydzień przed świętem Zmartwychwstania), Wniebowstąpienie Pana naszego Jezusa Chrystusa (40 dni po święcie Zmartwychwstania), Pięćdziesiątnica (50 dni po święcie Zmartwychwstania), Przemienienie Pańskie (6/19 sierpnia), Zaśnięcie Bogurodzicy (15/28 sierpnia).

W prawosławnym kalendarzu liturgicznym pojawia się wiele innych świąt. Największe z nich to: Obrzezanie Pańskie (1/14 stycznia), Trzech Wielkich Hierarchów (30 stycznia/12 lutego), Narodzenie świętego Jana Chrzciciela (24 czerwca/7 lipca), Świętych Apostołów Piotra i Pawła (29 czerwca/12 lipca), Ścięcie głowy świętego Jana Chrzciciela (29 sierpnia/11 września), Opieki Bogurodzicy (Pokrow) (1/14 października), Św. Mikołaja Cudotwórcy (6/19 grudnia), Wszystkich Świętych (pierwsza niedziela po Pięćdziesiątnicy).

Monika Gościk

	1	2	3	4	5	
6	7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18	19
20	21	22	23	24	25	26
27	28	29	30			

Wrzesień

		1	2	3		
4	5	6	7	8	9	10
11	12	13	14	15	16	17
18	19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30	31

Październik

1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
1	16	17	18	19	20	21
5						
2	23	24	25	26	27	28
2						
2	30					
9						

Listopad

	1	2	3	4	5	
6	7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18	19
20	21	22	23	24	25	26
27	28	29	30	31		

Grudzień

CHÓR BMP W GRECJI



„ISTOCZNIK”

powstaje z błogosławieństwa J.E. Abła, arcybiskupa Diecezji Lubelsko-Chełmskiej

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

koordynator zespołu i korekta tekstów: ks. Jan Grajko, opiekun duchowy i korekta tekstów: ks. Marcin Gościć,
redaktor: Katarzyna Hasiuk, redaktor techniczny: Monika Gościć.

Kontakt z redakcją: istocznik@wp.pl